Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 329. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, poniedziałek 1 grudnia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z [illegible] 6·30
[illegible]
30 gr.

Słowo Polskie

ukazuje codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Rok 1830 a teraźniejszość.

(Przemówienie wiceprezydenta m. Lwowa, Dra Wawrzyńca Kubali, wygłoszone w Teatrze Wielkim w dniu 29. listopada).

W dniu dzisiejszym cała Polska święci rocznicę tej pamiętnej nocy listopadowej, w której garstka młodzieży porwała cały Naród do walki o wolność. W ciągu lat zaboru czcił Naród pamięć tego Wielkiego Dnia, jako jedną z najdroższych pamiątek po ojcach.

Narody chętnie zapominają o swych klęskach, zatrzymując w pamięci dni świetności i zwycięstw. Nasz kult bezskutecznych wysiłków zbrojnych przeszłości był środkiem utrzymania ciągłości walki o niepodległość, był surowym dość wyrazem tego, co się działo w duszy Narodu. Każda rocznica była ślubem pamięci i wytrwania.

Dziś wolni i szczęśliwi święcimy w sposób uroczysty stulecie tego wielkiego i tragicznego wysiłku — i czujemy, że nie osłabła siła naszego przywiązania do tych wspomnień.

Skąd potęga tego wspomnienia, które w zmienionych warunkach równie gorąco rozpala serca całego Narodu? Nie mówmy, że to jedynie hołd złożony krwi bohaterów, bo całe sto lat z górą krew ta lała się bez przerwy, a przecież żadne wspomnienie tak silnie do nas nie mówi, jak to właśnie.

Równocześnie zaś żadna może epoka w dziejach porozbiorowych nie spotyka się z tak ostrą krytyką historji, jak ta.

Toczy się zacięty bój między historią i legendą o sens przeszłości.

Jednak zawsze prawdę będzie głosić legenda. Przedewszystkiem dlatego, że całe piękno przeszłości jest to, co teraźniejszość z niej wydobyć zdoła. Ideał tkwi w piersiach tych, co żyją, to zaś co minęło — jest skarbem, jakim się karmi życie nowe.

Przepięknie to wyraził Wyspiański w Nocy Listopadowej.

Tam groby
Tam pod ziemią spichlerze
Tam idę
Oto wieki ożywię idące.
Wieki i lata co przyjdą,
Żyć będę ziaren tych treścią
— — — — — — — —
A jeśli lichego serca ludzie
W was samych gotują wam zgubę
Ja ich powołam i jak plewo zmiotę
I w ziarnach tu na dnie przechowam [cnotę!

Miłość Narodu do swej legendy jest miłością i przywiązaniem do tego ideału, który wykarmił się ziarnami przeszłości.

Historyk mówi nam o szaleństwie młodzieży. Mówi o braku woli zwycięstwa u wodzów. Odsłania intrygi i ambicje osobiste walczące ze sobą, godzące w interes ogółu, naiwność i płytkość statystów, zbrodnie demagogów, a nieraz zdradę. To wszystko zaś okupione krwią tych, którzy padli i którzy cierpieli.

Wiemy, że tak było i wiemy zarazem, że nie to jest prawdą. W rozbieżności między krytyką a kultem przeszłości zwycięży zawsze poezja, bo pełna synteza przeszłości niedostępna jest w poznaniu dla [illegible] tylko w poezji może się objawić.

To nam tłumaczy drogi, któremi kroczy legenda ku zwycięstwu.

Ale w czem leży właśnie siła wspomnień listopadowych, która zapewniła im tak cudowną legendę i tak wielki kult Narodu?

Dlaczego tempo serca naszego dziś jeszcze bije w takt Warszawianki, dlaczego głos pobudki bojowej z tych czasów budzi u ludzi szarych i codziennych poryw zapału, skąd ten przedziwny splot wprost fizycznych węzłów?

Na portrety żołnierzy patrzymy jak na ukochane twarze najbliższych. Pamiątki po nich otaczamy czcią, niby relikwie.

Oto problem, który nieraz już narzucał się myśli Narodu. Czy to sugestja romantyzmu, czy też poczucie prawdy dziejowej? Stoimy wobec pytania o prawdę przeszłości, na które sucha narracja faktów nie daje odpowiedzi. Znajdziemy ją, pytając o znaczenie Rewolucji z 1830 r. dla Narodu.

Noc listopadowa jest wielką chwilą przełomową w dziejach naszych, to czujemy, choć zbyt mało nam o tem mówiono.

Wmyślmy się w obraz Narodu naszego w tej epoce i dopiero uchwytnem nam się stanie, jak bliskie nam jest to pokolenie.

Przecież to pierwsze pokolenie po rozbiorach, a zarazem pierwsze pokolenie nowoczesnej Polski.

Stare szlacheckie społeczeństwo, mimo wysiłku swoich najszlachetniejszych synów, padło bezradne wobec gwałtu opartego na formach rozwijającego się nowego układu stosunków politycznych i społecznych.

W upadku swym przekazało ono następcom ideę konstytucji majowej i ideę legionową. Wielka epopea napoleońska, roznosząca po świecie potężne hasła rewolucji francuskiej, była [illegible]chowawczynią i nauczycielką pokolenia nowego. Mimo rozbiorów i niewoli, ziarna te rzucone u schyłku XVIII wieku kiełkują i tworzy się nowożytne społeczeństwo polskie.

Na ziemiach polskich działają trzy

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

AZOTNIAK
6773
WAPNAMON
są najtańszemi nawozami azotowemi, a
NITROFOS
SALETRZAK
są najtańszemi nawozami saletrzanemi.
Wszelkich informacji udzielają
Państwowe Fabryki Związków Azotowych
— w Chorzowie i Mościcach. —

Szlakiem historycznych walk.

Imponujące uroczystości listopadowe w Warszawie.

Warszawa. 29 listopada. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości 100 rocznicy wybuchu powstania listopadowego rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem odprawionem w archikatedrze św. Jana przez ks. kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzplitej, nuncjusz Marmaggi, rząd in corpore, przedstawiciele państw obcych, członkowie obchodu z prezydentem m. Warszawy Słomińskim na czele, przedstawiciele wojskowości itd. W głównej nawie kościoła ustawił się pluton honorowy szkoły podchorążych piechoty z Ostrowa w historycznych mundurach ze sztandarem. Kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski.

DEFILADA NA PLACU ZAMKOWYM

Po nabożeństwie podchorążowie ustawili się w czworobok na placu zamkowym. O godz. 10.15 p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie wiceministra Konarzewskiego wszedł na trybunę, celem przejęcia defilady.

Na czele defilujących oddziałów pieszych szedł pluton szkoły podchorążych piechoty w historycznych mundurach z roku 1830. Następnie defilowały inne oddziały podchorążych. Defilade prowadził pułkownik Bociański.

PODCHORĄŻOWIE ZACIĄGAJĄ WARTĘ W BELWEDERZE.

O godz. 11.30 dla oddziałów podchorążych ustawionych w Alejach Ujazdowskich rozległ się sygnał „Baczność", oznajmiający, że za chwilę nastąpi historyczne zaciągnięcie warty w Belwederze. Oddziały sprezentowały broń, a płk. Bociański odczytał rozkaz dzienny dla podchorążych, upamiętniający rocznicę.

Następnie płk. Bociański wydał rozkaz por. Świątalskiemu dowódcy oddziału ubranego w historyczne mundury, aby zaciągnął wartę. Oddział podchorążych odmaszerował następnie na wartownię, gdzie ustawiono wartę przy sztandarze. Zmiana warty w liczbie 10 podchorążych odmaszerowała do bramy Belwederu, gdzie zatrzymała się. Por. Świątalski zameldował majorowi Butlerowi o objęciu warty w Belwederze. Zkolei nastąpiło rozstawianie posterunków, przyczem komenda wydawana była wedle reguł obowiązujących w wojsku w roku 1830.

WMUROWANIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY W ŁAZIENKACH.

Po zaciągnięciu warty pozostałe oddziały podchorążych ruszyły do Łazienek, gdzie ustawiły się przed dawną szkołą podchorążych. Tu nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w jedną ze ścian gmachu dawnej szkoły podchorążych. Na tablicy tej widnieje napis: „Roku 1830 dnia 29 listopada o godzinie 7 wieczorem podchorążowie tu skoszarowani pod przewodnictwem ppor. Piotra Wysockiego chwycili za broń, rozpoczynając walkę narodu o niepodległość".

W imieniu komitetu przemówił do zebranych profesor Szpotański, przedstawiając historję powstania.

MARSZ HISTORYCZNYM SZLAKIEM

W dalszym ciągu uroczystości oddziały podchorążych ruszyły historycznym szlakiem z r. 1830, a mianowicie ulicami Myśliwiecką, Górnośląską, Piękną, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Trębacką, Marszałka Focha, Placem Teatralnym, Bielańską i Nalewkami, gdzie ustawiły się na skwerze naprzeciwko ogrodu Krasińskich. W miejscu tem przed stu laty podchorążowie stoczyli zwycięską walkę z przeważającemi siłami rosyjskiemi, zdobywając arsenał.

NA MIEJSCU WALK.

Na miejscu tych walk na skwerze, w obecności członków komitetu obchodu z prezydentem miasta Słomińskim na czele nastąpiło uroczyste odsłonięcie kamienia pamiątkowego z napisem: „Roku 1830 dnia 29 listopada o godzinie wieczornej, część batalionu pułku czwartego piechoty liniowej stoczyła tu zwycięską walkę z batalionem rosyjskim, przechylając naówczas szalę powstania listopadowego".

Zkolei oddziały podchorążych ruszyły na ulicę Zakroczymską, gdzie została odsłonięta tablica pamiątkowa w gmachu byłych koszar Sapieżyńskich.

=□=

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

uniwersytety, rozwija się nowożytna nauka, sztuka, zaczątki wielkiej poezji wskazują na potężny rozwój ducha Narodu. Szybki rozwój ekonomiczny świadczy, że społeczeństwo wchodziło już w orbitę nowoczesnego układu gospodarczego.

Powstaje mieszczaństwo świadome swych interesów i swego powołania. Powstaje Polska ta, którą my rozumiemy, nie ta z portretów, czy nagrobków, ale żywa, mówiąca naszym językiem, boć przecież i język nasz współczesny z tej epoki pochodzi.

Walka idei gorejąca na całym świecie, walka postępu i reakcji ponapoleońskiej przechodzi i przez Polskę, tylko, że nasz legitymizm jest obcy i zimny, a pokolenie ruchu i rewolucji nosi w sobie dziedzictwo wielkiej przeszłości Narodu.

Romantyzm ten, który stał u kolebki całej nowoczesnej Europy zachodniej, który budził w Niemczech ruch wolnościowy i przez dziesiątki lat szukał formy dla ustroju nowożytnego życia — jest nauczycielem także Młodej Polski.

Któż może zarzucić, że społeczeństwo to nie miało programu, że w chwili krytycznej w łonie samego Narodu starły się dwa prądy światowe, z których jeden tylko miał zarodki przyszłości?

Jesteśmy u kolebki nowego społeczeństwa polskiego i Noc Listopadowa jest pierwszym jego czynem.

Ten szalony poryw młodzieży, za którą staje całe miasto — wojsko — Naród cały — jest pierwszym aktem woli nowej Polski. Sto lat temu narodził się Naród świadomy swych dążeń.

Rytmiczny marsz podchorążych, młodych bohaterów, którzy już wolnej Polski nie znali, to jakby pochód przyszłości. Zaczynają iść ku wolności i sto lat będą tak szli, wciągając serca Narodu całego w rytm swego pochodu. Tego rytmu nikt zaprzeć się nie może. Stał się on dla nas tem, czem mowa nasza wypielęgnowana w tej wielkiej epoce.

Pierwszym czynem Narodu była wojna z Rosją.

Wojna ta zamyka pewną linję rozwojową polskiej myśli politycznej, staje się ona wyrazem racji stanu szeregu stuleci naszej przeszłości, staje się programem rozwoju Narodu na przyszłość.

Od wieków osadzony między wschodem a zachodem, niósł Naród swą zachodnią kulturę, jako program swego życia. Związani ze wschodem przez ziemie litewskie i ruskie węzłami krwi i obyczajów, broniliśmy naszej łacińskiej kultury nawet za cenę jej skostnienia.

W chwili upadku Państwa w epoce tworzenia się nowego społeczeństwa, wzrastać mu wypadło pod skrzydłami orła rosyjskiego. Wielki pęd Rosji ku zachodowi porywał za sobą znaczne odłamy społeczeństwa polskiego.

Przez XVII i XVIII wiek stale pojawiały się idee współdziałania lub nawet unji z Moskwą i nawet rozbiory pomysłów tych nie przerwały. Marzenie o europeizacji Rosji o jej wielkiem posłannictwie jako opiekuna słowiańszczyzny, znajdowały zwolenników i w Polsce. Szeregi arystokracji i szlachty szły dobrowolnie na służbę zaborcy. Węzły krwi i obyczajów zwłaszcza w ziemiach zabranych zacieśniały się, węzły duchowe między elitą obu społeczeństw stawały się coraz silniejsze. Dokonywał się podwójny proces asymilacji. Proces rusyfikacji ziem zabranych i proces asymilacji duchowej w momencie kiedy właśnie oba narody tworzyły nowoczesne formy bytu politycznego.

Nasz legitymizm bliski był zespoleniu z legitymizmem rosyjskim. Car rosyjski, jako król Polski, miał być wyrazicielem ładu i porządku politycznego i społecznego, także i dla naszego Narodu. Nasz ruch rewolucyjny szedł w parze z ruchem rewolucyjnym młodej inteligencji i oficerów rosyjskich. Wskazują na to ścisłe węzły łączące spiskowców polskich z dekabrystami.

Historja rozwoju Rosji od Mikołaja I wskazuje tragiczną drogę jaką przebyły wszystkie dążenia wolnościowe elementów bardziej oświeconych. — Wykazuje ich bezsilność i bezradność wobec życia, prowadzącą aż do upodlenia. Wskazuje nam straszliwy przykład, jaki los czekał nową Polskę w razie dalszego trwania tych węzłów duchowych.

Wojna z roku 1830 przerwała to wszystko. Ona wykopała przepaść między Polską a Rosją. Stworzyła ona barjerę duchową na całe stulecie, strzeżoną pilnie przez cały Naród.

Była to pierwsza wielka manifestacja niepodległości duchowej nowego społeczeństwa polskiego, była to walka o ducha Narodu. Dlatego jest ona dla nas czemś tak drogiem i ważnem. Ci, co w tej walce padli, dali synom wskazówkę i pokarm przyszłości. Nie wiedzieli oni, jak wielką Narodowi oddają usługę, ginęli, czując tylko, że giną za wielką sprawę.

Jednym z głównych haseł powstania była walka o województwa wschodnie o Litwę i Ruś. Była to świadoma walka o polskość tych ziem, po które wyciągał ręce, budzący się nacjonalizm rosyjski.

W niespełna sto lat potem, z chwilą powstania Państwa Polskiego, te same problemy stanęły przed Narodem. Konieczność odgrodzenia się od wpływów wschodu w chwili przebudowy struktury społecznej Narodu i konieczność walki o granice wschodnie o Wilno i Wołyń.

Ta nieprzerwalność tradycji historycznej w kierunku wysiłków Narodu stwierdza głębokie znaczenie polityczne rewolucji listopadowej.

Dlatego też, jak długo działa instynkt historyczny Narodu, rewolucja listopadowa będzie zawsze opromieniona tym całym blaskiem legendy, którym Naród otacza czyny i zdarzenia wytyczne dla jego przyszłości.

Dziś z oddali stu lat — czy warto wszczynać dyskusję o możności zwycięstwa i o przyczynach klęski. Już samo trwanie powstania i szereg świetnych sukcesów wojskowych, świadczy, że zwycięstwo było możliwe. Nie osiągnięto go z powodu braku woli zwycięstwa u tych, którzy stali na czele. Naród bezpaństwowy, który upadł także z winy własnej słabości, nie mógł z okresu upadku wynieść wodzów obdarzonych pełną świadomością chwili dziejowej i pełną energją czynu.

Zbyt świeże jeszcze były te siły rozkładowe, które spowodowały upadek Państwa, zbyt surowy był kształt sił nowych, które wzrastały. Wysiłek i ofiary Narodu przetrwały stulecie, wtedy jednak nie znalazły tłumaczów, którzyby zdolni byli dać wyraz tej energji w świadomem działaniu. Zbrakło potęgi ducha i gwałtowności czynu spółmiernej z ogromem porywu i zadań.

W potężnej wizji, której realizacje ujrzymy za chwilę, dał Słowacki obraz tworzenia się wodzów tej epoki w nocy otwierającej nowe stulecie. Od słabości aż do zdrady, wszystko wylega się z szatańskiego kotła.

Ale od tej godziny minęło lat sto i z zamknięciem kręgu na zegarze stulecia, znowu kocioł przeznaczenia miał stwarzać tych, którzy mieli wieść Naród w czekającej go wielkiej rozprawie. I znowu wrzucono tam, jak przed stu laty: Talleyranda sekretny atrament i Lachów dzieje i słownik rymowych końcówek i milion czcionek drukarskich i język oślicy Balaama i tysiące szpilek z główkami z łuku, małego Kaprala — nawet djament, który w ogniu topnieje.

Ale padło tam także całe stulecie walki i cierpienia, padły kamienie co nie topnieją w ogniu, szare kamienie z mogił bohaterów i padł pot z rąk roboczych i twarda zawziętość długich wysiłków i męki myśli samotnych. — Duchy karmione tą strawą, zmyliły nawet złośliwość szatana, gdyż ten wieczysty szyderca nie był w stanie przewidzieć jakie siły wyrosną z przeszłości, aby wieść Naród w momencie jego przeznaczeń.

Jesteśmy tak mali w stosunku do ogromu porywów ojców naszych z przed stu laty, a jednakowoż jesteśmy mądrzejsi i silniejsi doświadczeniem całego wieku, mądrością minionych walk i cierpień. Słuszne więc, żebyśmy radośni posiadaną wolnością czcią otaczali pamięć tych, którzy własną ofiarą rzucili podwaliny pod szczęście naszego pokolenia.

=□=

Germanofile francuscy uciekają przed oburzonymi słuchaczami.

Paryż. 29 listopada. (PAT.) Liga Obrony Praw Człowieka zapowiedziała na wczoraj wieczór wielki wiec, poświęcony stosunkom francusko-niemieckim. Mieli na nim wystąpić jako mówcy oprócz Bascha, wiceprezes Ligi Gruenbach i Wiktor Cot, znani ze swych wystąpień proniemieckich.

W chwili gdy przewodniczący Basch zabrał głos, aby otworzyć posiedzenie, usłyszano na sali okrzyki: „Przyjaciele Niemców nie będą dziś przemawiali", a kilkunastu młodych ludzi członków Action Francaise runęło ku estradzie, spędzając z niej mówców i członków prezydjum oraz rzucając cuchnące gałki.

Wobec tego publiczność opuściła salę. Interwencja policji nie poskutkowała i więc nie mógł się odbyć.

Parlament włoski zredukował o 12 prc diety poselskie.

PRZEMYSŁOWCY TEŻ WPROWADZAJĄ OSZCZĘDNOŚCI.

Rzym. 29 listopada. (ATE). Izba deputowanych przyjęła wniosek wiceprzewodniczącego stronnictwa faszystowskiego Starace o zmniejszeniu z dniem 1-go stycznia 1931 r. dyjet poselskich o 12 proc. Również prezes Izby Giurati postawił wniosek o obniżeniu swoich poborów o 12 proc.

Wniosek ten uzyskał większość. Redukcja dyjet poselskich przyniesie skarbowi zgórą miljon lirów rocznie.

Rzym, 29 listopada. (ATE.). Centrala związku przemysłowców włoskich postanowiła zaproponować wszystkim spółkom akcyjnym redukcję tantjem członków rad nadzorczych o 25 proc., oraz poborów dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych o 10 do 12 proc.

=□=

Dymisja gabinetu austrjackiego.

MISJĘ TWORZENIA RZĄDU OTRZYMAŁ DR. ENDERS.

Wiedeń, 29 listopada. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem uchwalono wnieść na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu. Prezydent dymisję przyjął.

Misję utworzenia nowego gabinetu powierzył prezydent naczelnikowi Przedarulanji dr. Endersowi.

Zmiana rządu w Austrji jest wynikiem porozumienia między stronnictwem chrześcijańsko - społecznem a blokiem Schobera.

Dr. Enders przyjął zasadniczo misję utworzenia gabinetu, postawił jednak pewne warunki, co do których poważnie decyzję zbierający się jutro pełny klub chrześcijańsko - społeczny. Dr. Enders pragnie w gabinecie swoim powierzyć teke spraw zagranicznych ks. Seiplowi, sprawy wewnętrzne Schoberowi, skarbu zaś dr. Juchowi.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Na północy i wschodzie kraju wzrost zachmurzenia i nieco chłodniej. Pozatem w dalszym ciągu dość pogodnie, w ciągu dnia ciepło. Słabe przymrozki w całym kraju, rano mglisto. Słabe wiatry zmienne.

16 RADNYCH M. RADOMIA ZNAJDZIE SIĘ W WIĘZIENIU.

Radom, 29 listopada. (PAT.). Rozpoczęty 15 października proces przeciw 17 radnym m. Radomia, w ich liczbie przeciw prezydentowi miasta i posłowi Grzecznerowskiemu, wiceprezydentowi Uzięble, wiceprzewodniczącemu rady miejskiej Karwowskiemu, za którego Grzecznerowski, Uziębło, Karwowski oraz dwaj inni oskarżeni skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy, pozostali oskarżeni na 1 miesiąc więzienia każdy. Radnego Stefańskiego uwolniono.

ANGLJI GROZI WYBUCH STRAJKU WĘGLOWEGO.

Londyn, 29 listopada. (PAT.). Sytuacja węglowa grozi ciężkiem przesileniem. Federacja górników odrzuciła bowiem propozycje właścicieli kopalń południowej Walji wprowadzenia zamiast 7 i pół godzin pracy 90 godzin na dwa tygodnie, co oznacza 8 godzin dziennie, a w soboty 5. Obecnie jedynem wyjściem jest wprowadzenie 7 i pół godzinnej pracy, ale jednocześnie obniżenie płac.

W przeciwnym razie oczekiwać należy w poniedziałek wybuchu strajku w południowej Walji.

PROCES MOSKIEWSKI ODSŁANIA KULISY SOWIECKIEGO ŻYCIA PAŃSTWOWEGO.

Moskwa. 29 listopada. (PAT.) Na odbywającym się procesie członków partji przemysłowej trwają w dalszym ciągu zeznania oskarżonych. Tym razem jednak oskarżeni nie czytają długich referatów, ale odpowiadają na pytania, stawiane im przez prokuratora i sędziów. Słuchając zeznań oskarżonych, odnosi się wrażenie, że niema w ZSSR. żadnej zdrowej jednostki gospodarczej, wszystkie bowiem stoczone są przez czerw sabotażu. Jak widać z przebiegu procesu, który zaczyna coraz bardziej odsłaniać kulisy sowieckiego życia państwowego i słabość struktury sowieckiej, w Rosji sowieckiej istnieją poważne grupy, które nietylko krytycznie, ale całkowicie wrogo odnoszą się i do władzy sowieckiej i do jej programu gospodarczego

LITWINOW PRZEJECHAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

Moskwa, 29 listopada. (PAT.). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow odbył wczoraj w Berlinie dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusem. Następnie Litwinow przyjął ambasadora tureckiego.

Warszawa, 29 listopada. (PAT.). Dziś o godzinie 7 rano miał bawić w Warszawie przejazdem do Moskwy Litwinow, który wczoraj po południu wyjechał z Berlina.

Pułk. Sławek rozpoczął formowanie gabinetu

Konferencje w Prezydjum Rady ministrów. — Jaki będzie skład nowego rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 listopada. (zo). Desygnowany na premjera pułk. Sławek odbył w sobotę przed południem w Prezydjum Rady Min. konferencje z wicemin. Beckiem, ministrami Prystorem, Carem i Czerwińskim. Konferencje trwały do godz. 3 po poł.

Koło godziny 7 wieczorem pułk. Sławek przyjechał znowu do Prezydjum Rady Min., jednakże dalszych konferencyj już nie odbywał. Przewidziane są one dopiero na poniedziałek.

Warszawa. 29 listopada. (zo). Na temat zmian, jakie nastąpić mają w łonie gabinetu, krążą w kołach politycznych niezliczone pogłoski.

Wbrew kursującym wczoraj wiadomościom, utrzymywano dziś, że **pułk. Prystor pozostanie na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej,** dalej, że **ministerstwo spraw wewnętrznych albo zatrzyma w dalszym ciągu gen. Składkowski, albo obejmie je pułk. Pieracki. Z drugiej strony utrzymują, że pułk Pieracki w najbliższym czasie powróci do wojska.**

Dziś ukazało się również z niektórych stron **zaprzeczenie, jakoby pułk. Beck zostać miał wiceministrem spraw zagranicznych.** Utrzymują, że pułk. Beck towarzyszyć będzie marsz. Piłsudskiemu w podróży za granicę, następnie zaś powróci i obejmie tekę spraw wojskowych.

Zaprzeczają pogłoskom lansowanym przez prasę opozycyjną, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku ministra skarbu, natomiast utrzymuje się pogłoska, że ministrem robót publicznych zostanie gen. Norwid-Neugebauer.

SKŁAD GABINETU MA BYĆ USTALONY ZA KILKA DNI.

Warszawa. 29 listopada. (G). W związku z konferencjami pułk. Sławka dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" pisze m. in.:

Jeżeli chodzi o zmiany w składzie personalnym gabinetu, to jak słychać pułk. Sławek rozpocznie formalną konstrukcję gabinetu od poniedziałku, t. zn. będzie prawdopodobnie prosił wszystkich dotychczasowych ministrów o pozostanie nadal. Wyjątek jedyny stanowić zdaje się będzie minister robót publicznych p. Matakiewicz, który ma zamiar opuścić swoje stanowisko. P. Matakiewicz jest jednym z ministrów, który nie wszedł do sejmu ani do senatu. Pułk. Sławek będzie tu poszukiwał następcy.

Wyjazd za granicę marsz. Piłsudskiego spodziewany jest po podpisaniu przez P. Prezydenta dekretu nominacyjnego nowego Rządu. Wyjazd marsz. Piłsudskiego mógłby nasunąć przypuszczenia, że **teka ministra spraw wojskowych będzie chwilowo jedynie oddana komu innemu.**

Marszałek Piłsudski, korzystając z odpoczynku, ma zająć się, jak to zresztą pośrednio w ostatnim swym wywiadzie podkreślił, badaniem zasad konstytucji i zmian, któreby należało do niej wprowadzić. **Przypuszczać można, że już w połowie przyszłego tygodnia gabinet pułk. Sławka będzie skonstruowany i formalnie ogłoszony.**

„Kurjer Czerwony" twierdzi, że rekonstrukcja gabinetu może być poważna i daleko idąca. O zmianach w poszczególnych resortach dziś mówić jeszcze zawcześnie. Sytuacja wyjaśni się w dniach najbliższych.

Marszałek Piłsudski wyjeżdza na wypoczynek zagranicę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 listopada. (zo). W kołach poinformowanych utrzymują, że **pobyt marsz. Piłsudskiego za granicą potrwa czas dłuższy.**

Miejsce, dokąd uda się marsz. Piłsudski, dotychczas nie jest znane. jedni powtarzają dawną wersję, że wyjedzie na Maderę, inni twierdzą, że czas swego wypoczynku spędzi na Rivierze.

Warszawa. 29 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że marszałkowi Piłsudskiemu w jego podróży zagranicę towarzyszyć będą: dr. Woyczyński, stały jego lekarz, adjutanci Próchnicki i Glabisz, oraz sierżant Wójcik.

Paszport został wizowany w konsulacie włoskim i francuskim.

PUŁK. SŁAWEK I PUŁK. BECK U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 29 listopada. (zo). Marszałek Piłsudski podejmował w piątek herbatką dwóch swoich bliskich współpracowników, a mianowicie pułkownika Sławka i pułk. Becka. Niewątpliwie w toku rozmowy omawiane były również sprawy składu przyszłego gabinetu.

=□=

WYROK NA MORDERCE KSIĘDZA ROBOWSKIEGO.

Bydgoszcz, 29 listopada. (PAT.). W dniu dzisiejszym zakończył się przed tutejszym sądem okr. proces przeciwko F. Szpakowi i J. Stolcowi, którzy w nocy z 30 na 31 stycznia br. zamordowali w Stadkach śp. ks. dziekana Ludwika Robowskiego, oraz dokonali rabunku. Po mowie prokuratora, który domagał się kary śmierci, jeden z nich. Szpak, w zamiarze samobójczym napił się lysolu. Przewieziono go do lecznicy, skąd po przepłukaniu żołądka, odwieziono do więzienia. Sąd po dłuższej naradzie skazał Szpaka na dożywotnie więzienie, zaś Sztolca na 15 lat więzienia.

9 posłów i 3 senatorów z pośród nauczycieli szkół powszechnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 listopada. (zo) Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych komunikuje, że w wyniku wyborów do ciał ustawodawczych weszli do sejmu z pośród nauczycieli członków związku: Bałabanówna Marja. Boczeń Ludwik, Dohosz Stanisław, Bogusławski Eugenjusz, Motoszko Michał, Różak Andrzej, Smulikowski Julian. Wawrzynowski M., Wojtowicz Stanisław, do senatu zaś prezes Nowak Stanisław, Woźnicki Jan i Sieńko Władysław.

Nauczycielstwo szkół powszechnych będzie zatem reprezentować w ciałach ustawodawczych dziewięciu posłów i trzech senatorów. Wszyscy wybrani należą do BBWR. z wyjątkiem p. Woźnickiego, który należy do Wyzwolenia.

Reorganizacja Kas Chorych

w kierunku usprawnienia administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). W tych dniach ukaże się dekret p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, dotyczący organizacji ubezpieczeń społecznych.

Celem obniżenia kosztów i usprawnienia organizacji Kas Chorych dekret przewiduje stworzenie kas obejmujących większe tereny niż pojedyncze powiaty, przyczem liczba ubezpieczonych poszczególnej kasy nie może wynosić mniej, niż 10.000 osób. Minimum to może być obniżone jedynie na terenie kresów wschodnich.

Celem obniżenia kosztów administracji dekret stwarza również możliwość uproszczenia trybu postępowania **przez skoncentrowanie szeregu funkcyj jak ściąganie wkładek, czynności ewidencyjne itd.**

Dekret wzmacnia w Kasach Chorych stanowisko lekarza naczelnego, dalej nowelizuje postanowienia o związkach instytucyj ubezpieczeń społecznych, upraszczając ich konstrukcję i precyzując ich kompetencję.

NOWY PECH „DO X".

Lizbona. 29 listopada. (PAT.) Na pokładzie wodnopłatowca „Do X" wybuchł pożar.

=□=

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi naszemu najukochańszemu Ojcu i Dziadkowi śp. Janowi Schneigertowi, em. Dyrektorowi szkoły powszechnej w Baryszu i za okazane nam współczucie, przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków w Buczaczu, szanownemu Nauczycielstwu okręgu w Buczaczu, Zwierzchności gminy Barysz i wszystkim przyjaciołom i znajomym. 7128

Rodzina Schneigertów, Witoszyńskich, Czekanowskich.

Buczacz, dnia 28. 11. 1930.

SW. MIKOŁAJ RADJO i FOTO!
Odwiedź na zamówienie Grzecznych
z kompletami detektorowymi i aparatami fotograficznymi
od Zł. 40·—. 7099t
Zamówienia przyjmuje
„FOTO-RADJO PALACE", Lwów
pl. Marjacki 8 (Gmach Sprechera) Tel. 86-02

Z dnia.

ZJAZD HISTORYKÓW ROZPOCZYNA SIĘ W WARSZAWIE

Warszawa. 29 listopada. (PAT.). 28 bm. obradowała w Uniwersytecie warszawskim stała delegacja zjazdu historyków polskich nad organizacją zjazdu. Następnie odbyło się nadzw. walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historyków, na którem mianowano członkami honorowymi kilku uczonych zagranicznych. Obrady zjazdu rozpoczną się jutro o godz. 11'30.

Warszawa. 29 listopada. (PAT.) Na zjazd historyków przybyli jako goście zaproszeni: prof. Michel Leritien, sekretarz komitetu międzynarodowego nauk historycznych. prof. Henry Lukinich z Budapesztu, prof. Bidlo z Pragi i prof. Vigander Hakon z Oslo.

Ze Lwowa przybyli między innymi prezes Tow. Historycznego prof. Zakrzewski. prof. Bujak, prof. Chyliński, dr. Czołowski, dyr. Biernacki, docent dr. Nanke. docent dr. Zajączkowski i ks. prof. Umiński. Lista zgłoszeń przekroczyła liczbę 600.

OTWARCIE „SALONU LISTOPADOWEGO".

Warszawa, 29 listopada. (PAT.). Dziś odbyło się w kamienicy Baryczków otwarcie zorganizowanej przez instytut propagandowy sztuki pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej wystawy dzieł sztuki pod nazwą „Salon listopadowy". Otwarcia wystawy dokonał p. Prezydent Rzplitej.

INGRES KS. BISK. ADAMSKIEGO.

Katowice, 29 listopada. (PAT.). Uroczystości związane z ingresem ks. biskupa Adamskiego rozpoczęły się w dniu dzisiejszym. Z okazji obięcia diecezji śląskiej, nowy biskup wydał list pasterski do wiernych.

1 GRUDNIA OGŁOSZONE BĘDĄ NOWE AWANSE OFICERSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). W najbliższych dniach. prawdopodobnie w poniedziałek 1 grudnia ukaże się nowy numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk, który przyniesie awanse stopni oficerskich do pułkownika włącznie w różnych formacjach.

PODATEK DOCHODOWY NA RATY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 listopada. (zo) W celu ułatwienia płatnikom uiszczenia państwowego podatku dochodowego za rok 1930 ministerstwo skarbu upoważniło urzędy skarbowe do rozkładania we własnym zakresie działania na podania zainteresowanych płatników należności z tytułu tego podatku bez względu na jej wysokość na raty płatne do 31 grudnia br., w ten jednak sposób, aby przynajmniej połowa należności została zapłacona w listopadzie br.

CZĘŚCIOWA PODWYŻKA TARYFY CELNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo) Ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, podwyższające częściowo taryfę celną. Rozporządzenie obejmuje 71 stawek celnych w działach hutniczo-metalowym, chemicznym, papierniczym, ceramicznym, obuwia, konfekcyjnym i rolniczo-spożywczym.

„Głównym powodem wypadków na G. Śląsku propaganda niemiecka za rewizją granic".

(Telefonem od naszego korespondenta)

WYWIAD UDZIELONY PRZEZ WOJEWODĘ GRAŻYŃSKIEGO PRZEDSTAWICIELOM PRASY ZAGRAN.

Warszawa. 29 listopada. (zo). Wojewoda śląski p. Grażyński odbył w czasie ostatniego pobytu w Warszawie dłuższą rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej, którzy zwrócili się do wojewody z prośbą o udzielenie im wyjaśnień w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Śląska.

Wojewoda Grażyński stwierdził na wstępie, że wbrew tendencyjnym doniesieniom prasy niemieckiej **stan bezpieczeństwa na terenie Śląska jest zupełnie dobry, co zresztą stwierdził niedawno publicznie przywódca mniejszości niemieckiej dr. Pant,** oświadczając, że od czasu objęcia stanowiska wojewody przez dr. Grażyńskiego, stan bezpieczeństwa na Śląsku doznał znacznej poprawy.

Pomimo tego **pewne wykroczenia były, a wywołane one zostały podnieceniem przedwyborczem.** Warto tu zaznaczyć, że na terenie Śląska w ciągu ostatnich miesięcy odbyły się wybory do sejmu śląskiego, następnie zaś wybory do sejmu i senatu i poraz drugi do sejmu śląskiego. Wobec tego podniecenie umysłów nie może być uważane za nic dziwnego.

Za główne źródło niepokojów na terenie Śląska uważa jednak dr. Grażyński wzmożoną propagandę niemiecką za rewizją granic Polski. Na podstawie przepisu konwencji genewskiej codziennie przekracza granicę polsko-niemiecką kilka tysięcy osób i dlatego wszystko, co się dzieje na terenie Śląska niemieckiego przenika natychmiast do umysłów obywateli Śląska polskiego.

Pozatem Śląsk jest ziemią pograniczną i obywatele polscy narodowości niemieckiej słyszą ciągle z ust najwybitniejszych swoich ziomków, jak Treviranusa i Curtiusa, podniecające hasła propagandy rewizjonistycznej.

Wojewoda Grażyński twierdzi z całą stanowczością, że mimo wszystko ostatnie wypadki na terenie G. Śląska nie miały specjalnie charakteru antyniemieckiego. W okresie przedwyborczym walczyły z sobą na terenie G. Śląska różne grupy polityczne: prorządowa, zwolennicy Korfantego, komuniści, socjaliści polscy i niemieccy, oraz niemiecki obóz nacjonalistyczny.

Może poraz pierwszy nie było podczas obecnej kampanji zróżniczkowania na Polaków i Niemców, lecz była walka stronnictw, w której Niemcy występowali również jako stronnictwo polityczne.

Przewódcy niemieckiej mniejszości narodowej przywykli patrzeć na każdy wypadek jaki się zdarzył na terenie Śląska pod kątem zagadnienia krzywdy wyrządzonej mniejszości narodowej.

Wojewoda ściga z całą surowością każdy akt gwałtu popełniony na podległym mu terenie. Kara nie minie nikogo winnego. Sprawcy gwałtów w Brzeziu są już aresztowani. Krzywdę materjalną obywateli niemieckich wyrównano w urzędzie wojewódzkim. Poturbowani wyleczą się najdalej w ciągu dwóch tygodni.

Pamiętać jednak trzeba, że na G. Śląsku są dwa polskie trupy i że życia ojcu osieroconej rodziny nikt już nie wróci.

Na zakończenie wojewoda zwrócił uwagę na metodę niesłychanego wyolbrzymiania wszystkich wypadków przez prasę niemiecką. Przed kilku dniami słyszał niemiecki komunikat radiowy o wypadkach na G. Śląsku i zastanawiał się, w jaki sposób i z jakich pobudek można się posunąć aż do tak daleko idącej przesady. Radjo niemieckie donosiło o krwawej walce polsko-niemieckiej, o sześciu trupach, których daremnie szukaćby było po całym terenie Śląska.

PRZECIW „GŁOSOWI NARODU" WSZCZĘTO DOCHODZENIA.

Katowice. 29 listopada. (PAT.) Prokurator Sądu okręgowego w Krakowie wszczął dochodzenia przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Narodu", za artykuł, w którym podano nieprawdziwe i zmyślone wieści o zajściach w Brzeziu i Golaszowicach.

Skarga „pokrzywdzonych" Niemców wręczona sekretarzowi gen. Ligi Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (G). Z Berlina donoszą: Zapowiedziana nota niemiecka w sprawie rzekomego ucisku Niemców górnośląskich przez Polskę została już wręczona sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów w Genewie.

Wraz z notą doręczono szereg załączników, mających uzasadnić skargi w poszczególnych wypadkach wymienionych przez notę. Materjały te dostarczone zostały przez niemieckie placówki konsularne na polskim G. Śląsku.

Rząd niemiecki domaga się w swej nocie, aby Liga Narodów na podstawie obowiązujących układów w sprawie traktowania mniejszości narodowych interwenjowała przeciw temu naruszeniu. Dalej domaga się nota, aby „sterroryzowani" Niemcy otrzymali odszkodowanie i aby zabezpieczono na przyszłość polityczne prawa mniejszości niemieckiej.

Równocześnie urząd spraw zagranicznych w drodze dyplomatycznej przedłożył rządom państw zasiadających w Radzie Ligi odpis noty, którą polecił ponadto swym placówkom uzupełnić ustnemi komentarzami.

Materjały, na których opiera się skarga niemiecka podzielone zostały na dwie grupy. Pierwsza dotyczy „wyzucia z praw politycznych mniejszości niemieckiej", druga „aktów terroru przeciw poszczególnym Niemcom".

1-szy rozdział obejmuje notę ramową, zawierającą wniosek ministra Curtiusa o postawienie skargi niemieckiej na porządku dziennym najbliższej Rady Ligi w dniu 19 stycznia 1931 r. Według informacji niektórych dzienników niemieckich, rozdział ten zawierać ma pozatem żądania polityczne i odszkodowawcze.

W rozdziale 2 wyliczone zostały wypadki na Górnym Śląsku na podstawie raportu niemieckiego konsula w Katowicach. Dla udowodnienia zarzutów nota powołuje się na 10 wypadków zajść. Cała ta akcja antyniemiecka, według noty, planowo miała być przygotowana już od lat całych, przyczem władze polskie przygotowania te miały tolerować.

Rozdział trzeci noty precyzuje stanowisko rządu Rzeszy wobec wspomnianych wypadków. Rozdział 4-ty obejmuje szereg aneksów.

Wiosna --- w listopadzie.

29 LISTOPADA 14 STOPNI CIEPŁA W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G). Przez Polskę przechodzi obecnie fala ciepła. W Zakopanem notowano dziś plus 14 st., w Cieszynie plus 13 st. Najchłodniejszym punktem w Polsce jest Białowieża, gdzie w nocy notowano niewielkie przymrozki. W Warszawie temperatura wynosiła plus 6 st.

W AMERYCE 50 LUDZI ZGINĘŁO Z ZIMNA.

Nowy Jork. 29 listopada. (PAT.) Całe Stany Zjednoczone na wschód od Gór Skalistych objęte są falą mrozów. Dotychczas zarejestrowano 50 wypadków zgonu z zimna. W Nowym Jorku, Waszyngtonie i innych miastach temperatura spadła bardzo znacznie. W Chicago zmarło z zimna wiele osób. W środkowych stanach spadł śnieg, który wywołał przerwę w komunikacji. Wskutek mrozów ruch kolejowy pomiędzy niektóremi miastami uległ chwilowej przerwie.

=□=

Wezbrana Warta zrywa mosty.

WYLEW WYRZĄDZIŁ WIELKIE SZKODY POD KALISZEM

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (G). Donoszą z Kalisza: Wylew rzeki Warty, spowodowany obfitemi opadami śnieżnemi i długotrwałemi deszczami, przybiera coraz większe rozmiary.

Meldunki nadchodzące z Koła donoszą, że na terenie powiatu kolskiego straciło dach nad głową około 800 osób wskutek zalania przez wezbrane wody Warty licznych wsi nadbrzeżnych.

Walka z szalejącym żywiołem staje się bardzo ciężka. Wskutek przerwania tam, woda zalewa coraz większe tereny. Wezbrane wody poczyniły dziś w nocy znaczne szkody.

Również w samym Kaliszu, gdzie fala zerwała i uniosła łazienki miejskie które gnane prądem wody wpadły na most prowadzący z parku miejskiego na Łęgów Tyniecki. Most trzasnął i po chwili runął i został uniesiony przez rwący prąd. Komunikacja odbywa się narazie przez drugi most, lecz i ten jest poważnie zagrożony.

=□=

Monumentalne 100 prc. arcydzieło dźwiękowo-słowne! Niezapomniany bohater filmu „Monte Santo" **LUIS TRENKER**
Trzech djabłów z Matterhorn
SYN BIAŁYCH GÓR wzruszający dramat miłosny na tle pięknych krajobrazów alpejskich. — Takiego filmu jeszcze nie było.
Wkrótce w „APOLLO"

HUGENBERG GROZI WYSTĄPIENIEM NIEMIEC Z LIGI NARODÓW.

Berlin, 29 listopada. (PAT.). Przewodniczący partji niemiecko - narodowej Hugenberg wystosował do kanclerza Brüninga telegram, w którym powołując się na wyniki przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i na rzekome stosowanie terroru wobec Niemców na Śląsku polskim, z naciskiem domaga się przyznania Rzeszy „prawa samoobrony" w drodze zbrojeń niemieckich.

W razie nieuznania tego prawa przez konferencję, oświadcza Hugenberg, Niemcy powinny bezwarunkowo zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWYCH W WARSZAWIE

Warszawa. 29 listopada. (PAT.) W dalszym ciągu uroczystości listopadowych odbyła się dziś o godz. 18 akademja w wielkim hallu Politechniki warszawskiej.

W pięknie udekorowanym hallu zajęli miejsca ministrowie Beck, Zaleski, Kwiatkowski, Kuehn i Matakiewicz generałowie Skierski, Romer i Stachiewicz, prezydent Słomiński, liczni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, weterani 1863 r., korpus oficerski, podchorążowie oraz zaproszona publiczność. Liczne galerje Politechniki wypełniła szczelnie młodzież akademicka.

Punktualnie o godz. 18.30 przybył p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego, szefa kancelarji cywilnej Lisiewicza, oraz adjutantów przybocznych. W chwili wejścia p. Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezydent Słomiński, poczem gen. Romer omówił genezę rozwoju i upadku powstania. Następnie chór odśpiewał szereg pieśni. W chwili, gdy zegar wybił godzinę 19-tą, wszedł na podjum dyrektor teatru „Ateneum" Jaracz i wezwał wszystkich do powstania z miejsc i jednominutowego milczenia, celem uczczenia historycznej chwili setnej rocznicy powstania listopadowego. Po oddaniu hołdu bohaterom, odbyła się część koncertowa.

NA LITWIE NIE WOLNO URZĄDZAĆ UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWYCH.

Wilno. 29 listopada. (PAT). Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie odrzuciły podanie Towarzystwa „Pochodnia" i kulturalno-oświatowych organizacji polskich, które zwróciły się do władz litewskich z prośbą o zezwolenie na odbycie uroczystego obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego. Litewski urząd państwowy odesłał podanie z dopiskiem, że władze centralne nie zezwalają na urządzenie demonstracji antipaństwowych.

W szkole ludowej polskiej w Oranach policja przeprowadziła szczegółową rewizję i znaleziono kilka książek, które wedle oświadczenia policji pochodzą z Polski i muszą być skonfiskowane. Dzieła zabrano i sporządzono protokół.

STRASZNY SAMOSĄD CHŁOPÓW NAD ZŁODZIEJEM.

Wilno. 29 listopada. (PAT.) W jednej ze wsi w pobliżu Domaniewa, na pograniczu polsko-sowieckiem, chłopi przyłapali na gorącym uczynku kradzieży jakiegoś osobnika. W trakcie szamotania się złodziej wydobył rewolwer i uderzył rękojeścią jednego z nich.

Rozwścieczeni chłopi poczęli okładać zatrzymanego kijami, rozbijając mu czaszkę, łamiąc ręce i nogi. Dopiero interwencja policji położyła kres samosądowi. Przestępcę w beznadziejnym stanie umieszczono w szpitalu.

Rewizja programu, czy tylko zmiana taktyki?

Wobec artykułów „Diła".

Od kilku dni, na łamach głównego organu „UNDA" w lwowskim „Dile" pojawiają się pod rozmaitemi tytułami artykuły wstępne, które są, jakby wytyczaniem nowych dróg i ścieżek politycznych dla świeżo wybranej reprezentacji sejmowej „Ukraińsko - białoruskiego bloku".

Artykuły te odbijają przedewszystkiem swoim tonem od tego wszystkiego, co pisał organ „UNDA" w ciągu ostatniego pół roku, a specjalnie w czasie szalejących w Małopolsce aktów sabotażowych. I tak „Diło" na samym wstępie oświadcza, iż opinja polska popełnia zasadniczą pomyłkę, uważając politykę „ukraińską" tylko za negację istniejących stosunków, pozbawioną zaś zupełnie pozytywnego programu. „Diło" pisze dosłownie:

„Tych nieporozumień nie byłoby, gdyby sobie uświadomić na wstępie, że **ukraińcy wiodą politykę ukraińską.** Ta teza jest jedyną tezą zasadniczą. Obrona ukraińskich interesów, jako jedynie dla ukraińskiej polityki miarodajnych, **przy każdorazowym, istniejącym układzie warunków jest pytaniem taktyki politycznej.** Polityczna zaś taktyka nigdy nie bywa stałą, nienaruszoną, jest zmienną i zależną od całego szeregu skomplikowanych momentów zewnętrznego i wewnętrznego charakteru. I dlatego, jeśli strona polska dopatruje się naprzykład w narodowych ukraińskich ideałach jedności i suwerenności tylko momentów negacji i ściąga je do pojęć antypaństwowości i irredenty, to operuje kategorjami nie politycznemi ponieważ plącze pojęcia ideałów z taktyka polityczną.

Z tej plątaniny słów nic nie wynika, jak tylko chęć wymknięcia się konieczności jasnego oświadczenia się, czy UNDO staje na gruncie państwowo-polskim, czy też pozostaje wierne swej dotychczasowej negacji, a zmienia tylko taktykę w taki sposób, jakby wyrzekało się zasadniczo wszelkiego irredentyzmu. Dopiero z dalszych ustępów cytowanych artykułów wynika jasno, że „Diło" skłonne jest zejść ze stanowiska negacji wobec państwa, ale nie chce stanąć na gruncie państwowo - polskim. Pozytywny swój program ujmuje bowiem „Diło" w następujący sposób:

„Do naszych obowiązków należy zawsze przypominanie swojemu społeczeństwu faktu, że sprawa ukraińskiej państwowości nad Dnieprem jest aktualną. I dlatego ukraińska parlamentarna reprezentacja, jako przedstawiciel myśli ukraińskiej, musi przez swoje wystąpienia domagać się zaktualizowania walk wyzwoleńczych naszych braci za Zbruczem. Co się tyczy galicyjsko - wołyńskich ziem, to społeczeństwo ukraińskie tych ziem, musi organizować się kulturalnie i ekonomicznie, aby swojemi intelektualnemi siłami, a skoro będzie trzeba to i kadrami ideowych bojowników, naśladując świetny przykład siczowych strzelców(?!) domagać się budowania państwowości ukraińskiej nad Dnieprem.

Jakie będą zachodnie granice przyszłego państwa ukraińskiego, to pytanie nie dnia dzisiejszego. Będzie ono ustalone między przyszłym rządem ukraińskim, który zasiądzie w Kijowie, a Polską i będzie zależało od tych materjalnych i moralnych czynników, które zawsze w takich sprawach mają ważny głos".

Oficjalny organ nacjonalistów ukraińskich uczyniłby lepiej, gdyby wyraźnie stwierdził, że odgradza się od antypolskiej działalności tych swoich grup bojowych, które czerpią natchnienie z Berlina, a które bynajmniej nie myślą o organizowaniu „kadr ideowych bojowników" intelektualnych i kulturalnych dla przyszłego rządu Ukrainy naddnieprzańskiej i jej dzisiejszej irredenty, ale cały swój wysiłek kierują przeciwko Państwu Polskiemu, występując w roli sojuszników władającego na Ukrainie bolszewizmu. — Między jedną a drugą polityką nie może być miejsca dla żadnego kompromisu, tak rozbieżne są cele ukraińskiej naddnieprzańskiej irredenty, dążącej do obalenia bolszewizmu w Kijowie i „zachodnio - ukraińskiej" pseudo - irredenty, działającej między Sanem i Zbruczem.

Miast szczerze solidaryzować się z prawdziwą ukraińską irredentą, która — nie będąc agenturą Państwa Polskiego, jak twierdzą bolszewicy, nie jest też jednak do Polski wrogo usposobiona i do tego ideału dostosować swoją „taktykę polityczną", „Diło" w dalszym ciągu przemyca przy zmienionym programie całą treść swego dotychczasowego separatyzmu, uważając kwestię granic wschodnich Polski za otwartą, aż do wypowiedzenia się „przyszłego rządu kijowskiego". Przypominamy więc organowi „UNDA", że ta kwestja dla żadnego rządu możliwego w Kijowie nie istnieje. Została już bowiem rozstrzygnięta i przez rząd antybolszewicki atamana Petlury, umową podpisaną w przeddzień wyprawy kijowskiej, odstępującą Polsce ziemie, położone na zachód od Zbrucza i przez rząd bolszewicki Ukrainy, traktatem pokojowym w Rydze. Wszelkie próby więc „otwierania" tej kwestji muszą się spotkać ze strony polskiej ze zdecydowanym odporem, bez względu na to, w jakiej oprawie i przy jakiej „taktyce politycznej" będą nam podsunięte.

Nagła zmiana taktyki „Diła", dzisiaj, po zwycięstwie Obozu Marsz. Piłsudskiego, odniesionem kosztem także i separatyzmu ukraińskiego, świadczy najlepiej o nacisku szerszych sfer społeczeństwa ruskiego na jego kierowników i reprezentantów, zmierzającym do rezygnacji z dotychczasowego, negatywnego wobec Państwa Polskiego stanowiska. Już podczas zeszłych wyborów istniała w łonie „UNDA" dość silna grupa, nie pochwalająca nierozumnej walki z Polską. Grupa ta starała się na czoło reprezentacji „ukraińskiej" wysunąć dr. Antoniego Horbaczewskiego. Jak dotąd zwyciężył kierunek Dmytra Lewickiego, dzisiaj kierunek ten nie może już utrzymać swoich sztandarów. Ich zwinięcie dokonane przez „Diło" nie jest jednak ani zupełne, ani szczere. Społeczeństwo polskie, znając psychologję polityków „ukraińskich" ma wszelkie powody do tego, aby nie ufać im i nie dać się wytrącić z równowagi przez słowa, którym nie towarzyszą czyny.

CHIRURGICZNE
ARTYKUŁY GUMOWE
Poduszki, Ogrzewacze,
Irygatory, Lodowniki
Grusze, Przepłukiwaczki
WANNY I MIEDNICZKI
do składania
POLECA
6725
FABRYCZNY SKŁAD
LINOLEUM I CERAT
LEOPOLD HAAS
Lwów, LEGJONÓW 3, Tel. 16-45

Doświadczenia z przed stu lat.

Jeszcze przesiąknięci jesteśmy nastrojami wyborczemi, jeszcze ubaia nas radość wielkiego zwycięstwa, jakiego dokonaliśmy wobec siebie samych, gdy staje przed nami wielka uroczystość — stuletnia rocznica powstania listopadowego. To też mieszają się w sercach naszych uczucia— oddając cześć bohaterskim dziadom naszym, nie możemy oprzeć się temu poczuciu, że biorąc po nich zaszczytne dziedzictwo męstwa żołnierskiego, przecież zdołaliśmy dokonać wiele więcej. Dlaczego?

Powstanie listopadowe, aczkolwiek spowodowane zostało entuzjastycznym porywem szczupłej garstki spiskowców ze Szkoły Podchorążych ogarnęło stopniowo całe ówczesne Królestwo Kongresowe, było bowiem wyrazem tęsknot niepodległościowych uciskanego przez najeźdźcę narodu. Nie dość na tem. Wkrótce samorzutnie powstała Litwa, by w zbrojnym wysiłku wywalczyć sobie zjednoczenie z Polską, powstała Ruś. Królestwo Kongresowe, dzięki rozumnej polityce ministra Lubeckiego, posiadało znaczne zasoby skarbowe, kwitł handel i przemysł. Szczupłe początkowo, lecz świetnie wyćwiczona armja z łatwością pochłonęła liczne rezerwy i rekruta. Warunki te uważać niewątpliwie należy za nader sprzyjające dla akcji powstańczej. Lecz, niestety, istniała przeszkoda zasadnicza, istniał brak główny — nie stało w Polsce „jednego człowieka". Nie było Wodza Narodu.

Już w pierwszych dniach po 29-tym listopada 1830 władza nad krajem i powstaniem znalazła się w rękach Sejmu. Radził Sejm, sformował się rząd postępowano jak w najbardziej pokojowych czasach. Ani w łonie Sejmu, ani rządu nie znalazł się nikt, ktoby umiał skonstruować właściwy plan działania i narzucić swoją wolę innym. Co gorsza, nie znalazł się również nikt, ktoby poprowadził armję. Naczelni dowódcy zmieniali się raz po raz: Chłopicki, Radziwiłł, Skrzynecki Dembiński, Krukowiecki, Małachowski i Rybiński. Był świetny szef sztabu — Pradzyński, nie było naczelnego wodza. Sejm nie umiał wykrzesać ze siebie, ani kszty zapału, ani odrobiny wiary we własne poczynania. Nie wierząc we własne siły, oczekiwano daremnie pomocy z zewnątrz— z zagranicy. Liczono się z możliwościami interwencji angielskiej, francuskiej, wreszcie austrjackiej.

Czyż to nie ten sam duch, który pokutuje do dnia dzisiejszego w szeregach naszej prawicowej opozycji?

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, mimo bohaterskich bojów polskiego żołnierza pod Grochowem, Wawrem, Iganiami, Ostrołęką i Warszawą, powstanie upadło. Dzisiaj po stu latach rozumiemy mękę moralnego szamotania się narodu bez wodza, rozumiemy tem lepiej, że w naszych trudnych i przełomowych warunkach, mamy Wielkiego Wodza, który umiał pokonać wroga, umiał wykrzesać ze społeczeństwa wiarę we własne siły, umiał doprowadzić naród do największego zwycięstwa, zwycięstwa nad samym sobą. Dzięki Niemu właśnie Polska zerwała ze straszliwą tradycją parlamentarnej anarchii, dzięki Niemu potrafiła odrzucić ówczesne waśnie poza nawias rzeczywistości państwowej.

Dlatego też nawracając dzisiaj myślą do krwawego wysiłku naszych dziadów z przed stu laty, tem bardziej więc zwróćmy oczy ku Wodzowi Narodu, który dążenia nasze i pragnienia potrafił „w jedno wystrzelić ognisko".

J. D.

Dr. Dymitr Lewicki ustępuje z „Unda".

Jak się dowiadujemy przebywający obecnie w więzieniu za swoje antypaństwowe wystąpienia dr. Dymitr Lewicki, prezes „Ukraińskiego Narodowo - demokratycznego Obiedinienja" nie powróci już na swoje stanowisko gdyby nawet zwolniony został za kaucją z więzienia. Przyczyną usunięcia dr. Lewickiego są przeważające głosy wewnątrz tego stronnictwa, które żądają ustąpienia dotychczasowego prezesa.

Prezesem „Unda" ma zostać p. Ostap Łuckij, poseł na sejm i pierwszy dyrektor „Rewizyjnego Sojuzu ukraińskich kooperatyw".

Przykry objaw donosicielstwa ukraińskiego

Wczorajszy organ „Unda" „Diło" w dziale pt. „Nowinki" przynosi następującą wiadomość:

„Piszą z Komarna: Staraniem wszystkich polskich towarzystw odbyła się u nas zabawa, z której dochód obrócono na „odpowiedź Treviranusowi". Zabawa odbyła się pod protektoratem starosty i na zabawę tę pomknęli i nasi ukraińcy, S. Szeremeta z żoną, sędzia Ubogin z żoną i sędzia Szumiło. A w święto państwowości polskiej w dniu 11 listopada zjawili się znowu ci sami obywatele ukraińscy, przyczem dołączył się do nich Szumiło. Ciekawe, jak nasi obywatele czuli się wtedy".

Przypuszczalnie czuli się doskonale w kulturalnem towarzystwie. I to „Diło" doskonale rozumie. Dziwić się należy tylko brakowi wszelkiej logiki między tą zjadliwą i donosicielską notatką, a artykułami wstępnemi ogłoszonemi w „Dile" w ostatnich dniach, o których piszemy na innem miejscu.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 327 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc grudzień Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go grudnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

MODNE TOWARY BŁAWATNE dla Pań
SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
We Lwowie, Rynek 32. n5474

†

Ś. p. HERMAN br. GROEDEL de GYULAFALVA i BOGDAN

właściciel dóbr i przemysłowiec

zasnął w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75.

Msza żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się we wszystkich kościołach powiatu skolskiego, których patronem był Zmarły, w sobotę dnia 6 grudnia b. m. o godzinie 9.

RODZINA.

Skole-Groedlowo, 29 listopada 1930.

†

O nieodżałowanej stracie szefa firmy ś. p.

HERMANA br. GROEDLA de GYULAFALVA i BOGDAN

który po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 28 listopada b. r. zawiadamia

Firma Bracia Groedel
Skole.

Skole-Groedlowo, 29 listopada 1930.

†

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy o stracie nieodżałowanego szefa

Ś. p. HERMANA br. GROEDLA de GYULAFALVA i BOGDAN

właściciela dóbr i przemysłowca,

który ciężkim znojem swego życia przyczynił się do rozkwitu licznych przedsiębiorstw, a tem samem do podniesienia dobroby wielotysięcznej rzeszy pracowników. Niech dzieło Jego p[illegible]wiecznym [illegible]mnikiem.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy Klucza skolskiego
oraz firmy Bracia Groedel.

Skole-Groedlowo, 29 listopada 1930.

Rzecz o liryce powstańczej.

W zasięgu wpływu epoki dziejowej na twórczość, szczególnie, gdy w grę wchodzi liryka, okresy wojen niezwykle silnie kształtują sobie współczesną produkcję literacką. Są terenem rozkwitu t. zw. liryki wojennej — zjawiska swoiście odrębnego, uwarunkowanego czasem, terenem powstania utworu a także osobą twórcy. Pieśń ludowa podaje tu rękę czystej sztuce, folklor wkracza w dziedzinę estetyki, wielcy twórcy schodzą między tłum literacki a przodownictwo obejmują ludzie przedtem, a często i potem nikomu nieznani. Takimi byli: Godebski, Romanowski, Mączka. Wszystkim rządzi chwila — aktualność artystyczna, mnożąca tematy i motywy, idee i hasła.

Polska nauka literatury w znikomym stopniu zajmowała się liryką polskich wojen. Pisał o rycerskich dumach Windakiewicz, chaotycznie gędził o poezji wojennej Smolarski. A oto dziś mamy przed sobą nową rozprawę*), pióra Janiny Znamirowskiej.

Autorka dzieli swe dzieło na trzy części. W pierwszej mówi o ideologji liryki powstania 1831 r. Zaczyna od skreślenia tła poezji okresów poprzedzających. A więc wpływy Kniaźnina, Karpińskiego i Krasickiego. duch pieśni „kościuszkowskich" i legjonowych, wreszcie zakonspirowana poezja przedrewolucyjna. Ogromny wpływ wywarła twórczość Mickiewicza. W zakresie wpływów obcych autorka omawia falę współczucia dla Polski, przejawiającego się w wierszach francuskich, niemieckich i angielskich poetów. Interwencji państw obcych Polska nie uzyskała, zato Delavigne napisał nieśmiertelną „Varsovienne". Pisali też Beranger, Mosen, Campbell i inni. Dalsze rozdziały części I-szej mówią o miłości ojczyzny i wolności, o rewolucjoniźmie. który, jakkolwiek aktualnie unarodowiony, zrodził „Ucztę zemsty" Goszczyńskiego i słynny „Marsz": „O cześć wam panowie magnaci". Rozważań ideologicznych dopełniają rozdziały o religijności i mesjaniźmie.

Druga część rozprawy, poświęcona odbiciu powstania w liryce, zajmuje się w pierwszych ustępach wizerunkami wielkich postaci i ważnych momentów dziejowych w zwierciedle ówczesnej poezji. Szczególnie zaciekawia rozdział: „Piosnka dnia codziennego", ujmujący tę najbardziej żołnierską i anonimową twórczość powstańczą, od „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" Kowalskiego do najszczerszych piosenek Pola. Razi brak nawiązania do folkloru wiejskiego, owego najżywszego podłoża pieśni żołnierskiej. Znamirowska, jako kobieta, nie omieszkała włączyć do pracy rozdziału „Kobieta w liryce powstaniowej", zresztą bardzo ciekawego.

Trzecią część rozprawy Znamirowskiej „Forma" rozpoczynają rozważania stylistyczne. Autorka włącza do nich — niewiadomo z jakiego powodu — kwestję skostniałych motywów pieśniowych, następnie mówi o typowych alegorjach, pytaniach retorycznych i eksklamacjach. Przy pozostałych kwestjach poetka nie staje na stanowisku nowoczesnej estetyki czy stylistyki, czego możnaby się od jej rozprawy domagać. Zamiast istotnych badań stylistycznych, ustala tylko zasób frazeologji poetyckiej liryki roku 31-go. Kwestji foniczności poświęca osobny rozdział p. t. „Wersyfikacja".

Rozprawa Janiny Znamirowskiej, oparta w metodzie naukowej na teorji badań Dibeliusa, traci na zbyt skrupulatnem jej stosowaniu. Wyczerpująca ta praca naukowa, przez rozbicie całości utworów z powodu preparowania ich analitycznego pod szablon danej kwestji, nie osiąga poziomu monografji. Zbliża się nietyle do dziejów twórczości, ile raczej do przyczynkarstwa filologicznego. Niemniej niesłychanie staranne opracowanie i skrupulatne zebranie materjałów klasyfikują „Lirykę powstania listopadowego" jako najlepszą rzecz naukową o twórczości powstańczej z przed stu lat.

B. W. Lewicki.

*) Janina Znamirowska: „Liryka powstania listopadowego" — Warszawa 1930, serja: Studja z zakresu historji literatury polskiej — nr. 9, Str. 222.

Czy powstanie listopadowe było „awanturą"?...

Na „pińską historjozofję" odpowiedź Maurycego Mochnackiego.

Gdyby p. Jan Zamorski drukowane obecnie w „Myśli Narodowej" „Uwagi nad powstaniem listopadowem" ogłosił był w innym czasie i w innych okolicznościach — można i należałoby je pominąć grobowem milczeniem: niech by nie dotarł do szerszej świadomości ten bezprzykładny dokument bezczeszczenia jednego z najwznioślejszych wzlotów i czynów bohaterstwa, dzięki któremu naród polski przetrwał zwycięsko niewolę zaborów; którego zawsze żywą pamięcią organizował przez lat kilkadziesiąt wolę niepodległości, rzeźbił najwspanialsze pomniki ducha na wielkiej emigracji; które nas wszystkich czyniło przed wojną światową „chorymi na Polskę", owład nętymi jedyną pasją: dążenia do niepodległości Państwa.

P. Zamorski uznał wszakże za stosowne ogłosić swoją pińską „historjozofję" właśnie w stulecie nocy listopadowej, w chwili, w której cały naród polski we własnem już wolnem Państwie czci w najgłębszym hołdzie pamięć tych nieśmiertelnych Belwederczyków, owych Młodych ówczesnej Polski, których autor „Uwag" nazywa „schlechte Musikanten", „żakami niepoczytalnymi", wykonawcami „rozkazu zagranicznej masonerji". „Kazano zrobić burdę, więc ją zrobili" — powiada p. Z., nauczyciel historji, który dziś właśnie winien uczonej przez siebie młodzieży mówić o wielkości i świętości Nocy Listopadowej.

I właśnie pora, w której p. Zamorski zabrał głos, zmusza do odpowiedzi. O tę odpowiedź wołają dziś w setną rocznicę Nocy duchy Mochnackich, Nabielaków, Wysockich i towarzyszy: „Niechże nieszargają naszą ofiarą"... O tę odpowiedź woła pamięć bohaterów, którzy dziś jawią się oczom ducha naszego w świętości swego poświęcenia. O tę odpowiedź woła młode pokolenie państwowe polskie, które chce kochać, czcić i wielbić swoich przodków-Obrońców Ojczyzny a których „nauczyciel historji" każe uważać za lekkomyślnych, nieodpowiedzialnych głupców, nieznajdujących nadto żadnego dla swych czynów oparcia w narodzie, bo... „ogół, powszechność była moralnie licha"...

Powstanie listopadowe jest dla p. Z. „awanturą" (określenie to p. Z. kilkakrotnie z upodobaniem widocznem powtarza), „odruchem nieświadomych rozigranych nerwów", „doszło do skutku bez żadnej myśli politycznej", było „bezprogramowe i bezcelowe", „naśladujące frazesy rewolucji francuskiej, których nawet nieprzystosowano do rzeczywistości polskiej"; było wyrazem „znudzenia się piętnastoletnim pokojem", „burdą zrobioną na rozkaz masonerji zagranicznej"; było wreszcie niepotrzebne zupełnie, bo „Królestwo Kongresowe posiadało swobody obywatelskie", „wolność" i „samorząd", których nie trzeba było zdobywać, które tylko należało „utrzymać". W skutkach swych powstanie przyczyniło się do „wynaradawiania" i „renegactwa".

Oddajmy w odpowiedzi głos bardziej... autorytatywnemu i wiarygodnemu twórcy „awantury" listopadowej, Maurycemu Mochnackiemu, człowiekowi, w którego rękach i umyśle zbiegały się wszystkie **istotne** nici, idee, pobudki i cele rewolucji.

1. **Cel i program powstania.** Jaki był stan umysłów, temperatura uczuć i świadomość wielkości dokonanego w nocy 29 listopada dzieła — na to dostarcza świadectwa broszura Mochnackiego p. t. „Co rozumieć przez **rewolucję w Polszcze**", napisana 24-go grudnia 1830 r. t. j. w miesiąc niespełna po wybuchu.

„Zwróciliśmy na siebie uwagę całej Europy. Powstanie Narodu Polskiego ważniejsze od ostatniej rewolucji francuzkiey; ważniejsze niżeli rewolucja belgicka. Śmiało rzec mogę: iest to nayważnieysze, a może bydź naypamiętnieysze zdarzenie w pierwszey połowie 19 wieku. Nie instytucye i wewnętrzna poprawa stosunków społecznych (jak we Francyi) ale **exystencya polityczna, iest iedynym i głównym celem naszego powstania".**

W artykule zaś p. t. „Restauracya i rewolucya" w „Dzienniku krajowym" z dnia 22 sierpnia 1831 r., tak formułuje Mochnacki idee, cel i program powstania:

„Powstaliśmy w imię odwiecznej Polski, dla podźwignięcia tego starożytnego gmachu z łomów i rumowisk, dla otarcia z starej pleśni wszystkich naszych krzywd i dolegliwości. Powstajemy tą plemienną mocą, tym rycerskim duchem, tą bratnią dzielnością, tym umysłem powszechnym, który sprawił i sprawuje, że z wdzięczności za dobro przekazane cnót i przewag sławnych puścizną, tudzież z czułej i tkliwej pamięci na zasługi przodków, wśród nieszczęść i przygód, od dwóch wieków nieprzerwaną ciągnących się koleją, dotychczas przecie jestestwu i rodowi naszemu na zawsze przepaść i w nic się rozwiać niedopuściliśmy. W tem powstaniu, w przywróceniu granic dawnych naszych dzierżaw i posiadłości, w wskrzeszeniu ducha owych instytucyi, owych praw i obyczajów, które niegdyś zdobiły republikancką monarchję polskiego narodu, szczególniej zaś w umiejętnem zastosowaniu do tego dziedzictwa świetnych pamiątek dzisiejszej kultury, potrzeb i wiadomości, w tem wynalezieniu i niejako odgadnieniu zatraconego jestestwa naszego z bacznym i rozumnym względem na liczne, któremi je czas przekształcił, zmiany i modyfikacje, **mieści się wielka myśl politycznej restauracyi".**

Tak oto wyglądała „bezprogramowość i bezcelowość" powstania w świetle wyznań jednego z twórców głównych rewolucji listopadowej, „żaka" i „masona" Maurycego Mochnackiego.

Powstanie wybuchło w chwili, w której ludami Europy wstrząsał rewolucyjny pęd ku wolności. Tak jest. Ale to niebyło naśladownictwo teoryj, doktryny obcej, „sztuka dla sztuki". Reakcja wolnościowa w Europie tworzyła tylko doskonały moment psychologiczny, oparcie, atut w rękach twórców listopadowej rewolucji dla celu ściśle, jasno określonego: odzyskania niepodległości. „Byt narodu wolnego — pisze Mochnacki we wspomnianej broszurze — rząd konstytucyjny, może rzeczpospolita lub federacja śród trzech mocarstw despotycznych, słowem exystencya Polski w środku między Rossyą, Austryą i Prussami, rozerwie skoncentrowaną iedność samowładztwa i rozbiie moc wewnętrzną despotów".

2. **„Naśladownictwo" rewolucji francuskiej.** Już wyżej cytowane stanowisko Mochnackiego jasno precyzuje **różne** od rewolucji francuskiej cele powstania. Innym razem w „Nowej Polsce" z dn. 30 stycznia 1831 r., pisze Mochnacki w artykule p. t.: „O terroryzmie nierozumu i obskurantyzmu politycznego": „Liczne są rodzaje terroryzmu. Jest terroryzm stronnictwa, które w rozterkach domowych przemógłszy słabsze fakcje, zasady swoje uświęca systematycznym krwi rozlewem. **Tak było we Francji. Za czasów** Dantona gilotyna mocowała i podkopywała teorje społeczeńskie. ludzie umierali za maxymy. Niemasz takiego terroryzmu w Polsce, i dziękujemy niebu za to. **Całe inny jest charakter naszej rewolucji:** nie socjalny, ale excentryczny nie wewnętrzny, ale zewnętrzny. **Idzie nam najpierwej o niepodległość i całość".**

3. **„Wolność" i „swobody obywatelskie" w Kongresówce.** P. Zamorski powiada, że czułby się świetnie jako Polak w Królestwie 1830 roku, „Utrwalałby" tylko tę błogosławioną wolność. Wierzymy. Partja p. Zamorskiego, czułaby się może świetnie w takiej „wolności". Innego nieco zdania byli powstańcy. Powiada Mochnacki w cytowanej broszurze: „Pytają się niektórzy (niby ówcześni Zamorscy): co to wszystko znaczy?" Załamują ręce i oczy wznoszą ku niebu. W rzeczy samey: Kiedyż się do tego mieliśmy usposobić? Czy przez lat piętnaście milczenia? W dziennikarstwie tłumionem przez cenzurę, którą nawet literackie i filozoficzne niepokoiły rozumowania? Wśród krzywego sądu i opacznego mniemania wyższych urzędników, którzy sprawując obowiązki swoje obyczajem baszów i satrapów nigdy tego zrozumieć niechcieli: że Konstytucja bez nieograniczoney wolności marnym jest cieniem i fikcyą polityczną? Despotyzm ograniczał myśl i kuł więzy. Ciemiężył i zaślepiał. Upadlał i tłumił oburzenie pochodzące z uczucia godności ludzkiey. Wikłał nas w sieć zginienia i nierozumu. Woiował strachem i nieprawdą. Każąc publiczną moralność, szerząc zepsucie, nagradzając zdradę, chciał ukrócić rozum i przytępić pojęcie. Co się mu też w części udało".

4. **Skutki powstania.** P. Zamorski w Pińsku zapamiętał, że powstanie listopadowe miało tylko jeden skutek: wynarodowiło Henryka Rzewuskiego, uprawosławniło Michała Czajkowskiego i zbisurmaniło kilku oficerów. Poprostu: **rewolucja listopadowa innych skutków i owoców nie przyniosła.**

Cóż na to historjozofowi pińskiemu odpowiedzieć? Chyba znowu słowami Mochnackiego z r. 1832 („Pamiętnik emigracji polskiej" z 1 lipca):

„Dwa są zbawienne skutki sprawy 29-go: pierwszy, że otarła z pleśni publiczne krzywdy polskiego narodu; a drugi, że zrządziła — dzisiejsze części tego narodu tułactwo. I jednem i drugiem chlubić się może nasza rewolucja. Europa poklaskiwała najpierwej rycerskim jej dziełom a oto teraz jej żałobą zasmucona, jej sieroctwo podziela. Z walki, ze starań obywatelskich, pozostały w kraju: na pół tylko ukojona, wypadkami powstania zaostrzona nienawiść obcej niewoli i nietknięte prawa do udzielnego bytu. Te wszystkie prawa uniósł ze sobą Polak do Francji, zawarł je i obwieścił rzeczą emigracji swojej, licznej bo narodowej, świetnej bo zrozumiałej, poważanej od Europy, bo jeszcze nie zdjęła z siebie sukni zapylonej kurzawą krwawych bitew".

* * *

Tak tedy nauczycielu polskiej historji — odpowiedział ci Maurycy Mochnacki, najświetniejszy umysł, ideolog i organizator 29 listopada. Rewolucja listopadowa nie była... awanturą. Ale pan, autorze pińskich „Uwag" gdybyś żył w tej bohaterskiej epoce, byłbyś niewątpliwie jednym z tych, o których Mochnacki w szlachetnym bólu i uniesieniu gniewu narodowego pisał: „Liliputy i Pigmeyczycy polskiego powstania mniemają zapewne, że rewolucja jest tylko drugim aktem lichego dramatu ich życia"...

Elowiec.

...zawsze piękny włos!
Szampon z Czarną Główką 50 gr
(Ertna z groszkiem dla połysku włosów)

Kawalerowie orderu wojsk. Virtuti Militari.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy nową serje podobizn i życiorysów kawalerów orderu wojsk. Virtuti Militari. Po tych, którzy zasłużywszy się dobrze Ojczyźnie, rynsztunek bojowy na warstat pracy codziennej zamienili, idą ci, którzy pozostali w szeregach armji polskiej. Wizerunki kawalerów Virtuti Militari w czynnej służbie zamieszczane będą w dodatkach ilustrowanych „Słowa Polskiego“; uzupełniać je będą krótkie życiorysy, drukowane w tekście numeru.

1. GENERAŁ DYW. JULJUSZ RÓMMEL.

W roku 1918 formuje i dowodzi brygadą kawalerji w III. Korpusie na Ukrainie przez cały okres istnienia Korpusu i jego walk.

W pierwszych dniach listopada 1918 r., rozbraja Niemców w Rembertowie i tam formuje 8. pułk artylerji polowej. W kwietniu 1919 r., jako dowódca 1-ej Brygady Art. przy 1-ej Dywizji Legionów, bierze udział w walkach o zdobycie Wilna, pod Dyneburgiem, Rzerzycą, na Wołyniu pod Zwiahlem, w wyprawie Kijowskiej. W końcu maja 1920 r., obejmuje dowództwo nad 1-szą Dywizją kawalerji i stacza walki pod Beresteczkiem, Radziechowem, Hołojowem.

Po skupieniu rezerw przez Naczelnego Wodza pod Warszawą, na odcinku Łuck — Lwów, ze swoją dywizją wstrzymuje napór armji Budiennego. Broniąc kierunku marszu Budiennego na Lwów, stacza bitwy w okolicy Lwowa pod Kulikowem, Artasowem i Żółtańcami. Po bitwach tych ks. arcybiskup Bilczewski wręcza mu sztandar od katolickich niewiast m. Lwowa.

Z pod Lwowa, w ślad za Budiennym, przechodzi pod Zamość, gdzie rozbija armję Budiennego, a po sześciu dniach pościgu na przestrzeni 400 klm. — rozprasza ją. Pod koniec wojny odbywa istny raid bojowy, jako dowódca Korpusu kawalerji.

Obecnie jest inspektorem armji z siedzibą we Lwowie.

2. GENERAŁ BRYG. BOLESŁAW POPOWICZ.

Brał udział w walce o Lwów w grupie generała Zielińskiego, jako dowódca samodzielnego bataljonu do końca kwietnia 1919 r., następnie, jako dowódca 6. p. leg. odbył całą kampanję wileńską, a po dojściu do Dźwiny, brał udział w dalszej walce na Inflantach polskich. Po przerwaniu frontu pod Połockiem, z końcem roku 1919, wraz z 1 Dywizją legionową w skład której 6. P. P. Leg. wchodzi, bierze udział w walkach i odpiera nieprzyjaciela. Następnie bierze udział w walkach ofensywy kijowskiej i w ciężkich walkach odwrotowych. W czasie kontrofensywy, grupy armji z nad Bugu, jako dowódca brygady, bierze udział w wielkiej bitwie warszawskiej, a następnie w zwycięskiej ofensywie nadniemeńskiej i w pościgu dochodzi aż do przedmieść Mińska.

Od r. 1928 jest dowódcą O. K. VI., Lwów.

3. PODPUŁKOWNIK DYPL. INŻ. JERZY ENGLISCH.

Przed wojną służył w Związku Strzeleckim. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legjonów Polskich, wchodząc w skład pierwszego zawiązku artylerji Legjonów. Odbył całą kampanję w 1 pułku artylerji Leg., w Karpatach, na Bukowinie, na Wołyniu, na Polesiu i na Litwie.

Po kryzysie przysięgowym w Leg., znalazł się w szeregach armji austr., na froncie rumuńskim. W chwili powstania Państwa Polskiego organizuje baterję w 3 pap. (późniejszy 4 pap) w której dowodzi w walkach o Wschodnią Małopolskę (4 Dyw. piech.).

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie przydzielony został do Inspektoratu Armji we Lwowie, a potem do 5 pap lw. którego obecnie jest dowódcą.

4. PODPUŁKOWNIK STEFAN LISZKO.

Wstąpiwszy w sierpniu 1914 r. do Legjonów, odbył kampanję karpacką, bukowińską, bessarabską i wołyńską w szeregach II. szwadronu 2-go p. ułanów Leg., jako szeregowiec, podoficer, a od r. 1917 oficer. Brał udział w szarży pod Rokitną.

W armji polskiej brał udział w bitwach 6. Dywizji piechoty, jako dowódca szwadronu, później dywizjonu 5 pułku strzelców konnych.

Obecnie jest podpułkownikiem 6 pułku ułanów w Stanisławowie.

5. MAJOR DYPL., INŻYNIER STANISŁAW KOPAŃSKI.

Do Wojska Polskiego wstąpił 5 listopada 1918 r. w stopniu porucznika. Na czele plutonu artylerji konnej, sformowanego przez siebie w Radomsku podczas rozbrajania okupantów, bierze udział przy 1-ym pułku ułanów krechowieckich w walkach o Lwów od grudnia 1918 r. Od kwietnia 1919 r. uczestniczy w wyprawie wileńskiej, walcząc w szeregach brygady kawalerji płk. Beliny - Prażmowskiego. Podczas walk na ulicach Wilna zostaje ciężko ranny (przytem traci oko), jednak zaraz po wyleczeniu wraca na front. Walczy pod Połockiem, nad Dźwiną, na Wołyniu, wreszcie pod koniec kampanji 1920 r. bierze udział w wyprawie na Korosteń w składzie dywizji gen. Rómmla.

Obecnie w stopniu majora dypl. służy w 6. pułku art. ciężkiej we Lwowie.

6. MAJOR - OBSERWATOR ADAM PALEOLOG.

Podczas wojny światowej służy w armji austrjackiej. Urlopowany na studja, jako porucznik - lotnik z eskadry na froncie włoskim, zostaje w jesieni 1918 r. w Komarnie przez ukraińców rozbrojony i internowany w Skolem. W połowie stycznia 1919 r. z kilku dobranymi ludźmi ucieka z obozu internowanych i po kilkudniowych, nocnych przygodach, dostaje się do granicy węgierskiej. Przez Węgry i Czechy dociera do Krakowa, gdzie melduje się do wojsk lotniczych, wnosząc równocześnie prośbę o przydział do III. grupy lotniczej we Lwowie. Po kilkotygodniowym pobycie w Krakowie zostaje w maju 1919 r. przydzielony do 6 eskadry lotn. we Lwowie i tu rozpoczyna służbę frontową. W czerwcu przesunięty z czołówką eskadry do Kniażego, podąża w ślad za cofającymi się ukraińcami. Po ukończeniu wojny ukraińskiej odchodzi z eskadrą do Tarnopola, następnie do Płoskirowa, gdzie bierze udział w wojnie bolszewickiej. W Płoskirowie zostaje adjutantem szefa lotnictwa VI. Armji i w miarę posuwania się polskich oddziałów dostaje się do Żmerynki, Rachny i Wapniarki. W czasie odwrotu przechodzi do eskadry 5-tej i tu bierze udział w walkach aż do ukończenia wojny. Wykonał przeszło 100 lotów bojowych nad nieprzyjacielem.

7. KAPITAN - OBSERWATOR BRONISŁAW FABIAN.

Jako porucznik bierze udział w obronie Lwowa na I-szym odcinku, następnie, jako dowódca kompanji karabinów maszynowych, w 3-cim pułku Strzelców lwowskich, walczy w Wschodniej Małopolsce. W roku 1919 po ukończeniu Szkoły obserwatorów, zostaje przydzielony do 6 eskadry lotniczej, wchodzącej w skład lwowskiej III. Grupy lotn. dowodzonej przez śp. kpt. pil. Bastyra.

Bierze udział w lotach wywiadowczych na Ukrainie, a następnie w akcji lotniczej III. Grupy przeciw konnej armji Budiennego w rejonie Lwowa w dniach 16, 17 i 18 sierpnia 1920 r.

Obecnie jako kapitan obserwator służy w 6. pułku lotniczym.

8. KAPITAN LUDWIK URBAŃSKI.

Służy początkowo w oddziałach poznańskich, z których w listopadzie 1919 r. jako d-ca kompanji, zostaje przeniesiony do tworzącego się 64 pp. Strzelców pomorskich. W styczniu 1920 r. jako referent karabinów masz. przy sztabie pułku, uczestniczy w zajęciu Pomorza i pracach przy dalszej organizacji pułku.

1. maja 1920 r. wyruszył na front bolszewicki, biorąc czynny udział jako d-ca bataljonu w walkach nad Berezyną, Dnieprem i Bugiem, nie ustępując, mimo ran z pola walki aż do końca wojny.

Obecnie jest kapitanem 53 p. piech. w Stryju.

9. PORUCZNIK ANTONI BERGER.

Urodził się 12 listopada 1897 w Orłowej na Śląsku cieszyńskim, gdzie ukończył gimnazjum. Do wojska austr. pobrany w lipcu 1916, z frontu włoskiego dostał się do niewoli w sierpniu 1917 r. W czerwcu 1918 wstąpił do nowopowstałego oddziału „arditi polacchi“ przy armji włoskiej i walczył na Monte Grappa przeciw Austrji.

Po ukończonej wojnie wstąpił do armji gen. Hallera, z którą w maju 1919 r. wrócił do kraju. Od 26 czerwca przebył kampanję ukraińską, biorąc udział w walkach 12 pułku strzelców (dzisiejszy 54. pp.) z pod Gołogór aż nad Zbrucz. W lutym 1920 r. z rozporządzenia M. S. Wojsk., wyjechał na plebiscyt na Śląsk cieszyński, gdzie był przydzielonym jako tłumacz do dowódcy bataljonu francuskiego. Po rozdziale Śląska wrócił na front bolszewicki i od sierpnia walczył uczestnicząc w natarciu z pod Lwowa aż pod Płoskirów.

Obecnie jest powiatowym komendantem P. W. i W. F. w Buczaczu.

10. PODPORUCZNIK GWIDO SALOMON.

W szeregach polskich służy jako ochotnik od 1917 r. Brał udział w wielu bitwach, aż do ukończenia wojny bolszewickiej.

Obecnie pozostaje nadal w czynnej służbie wojskowej.

11. CHORĄŻY ADAM MAJEWSKI.

W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legjonów. Przeszedł kampanje: karpacką i wołyńską. Po internowaniu, wcielony do armji austrjackiej, służy do listopada 1918 r. Bezpośrednio potem wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego. Walczył w jego szeregach z ukraińcami i bolszewikami do jesieni 1920 r.

Obecnie jest dowódcą plutonu 9 p. ułanów małopolskich w Trembowli.

12. STARSZY WACHMISTRZ KAROL ŚLIWIŃSKI.

Urodził się w r. 1896. Do Legjonów Polskich wstąpił 1915. Wkrótce został ranny pod Strileckim Kutem na Bukowinie. Po powrocie ze szpitala pełnił obowiązki służbowe do chwili rozwiązania Polskiego Korpusu Posiłkowego, w lutym 1918 r. Wtedy został internowany w Buscty - Haza na Węgrzech. Po zwolnieniu wcielono go do armji austrjackiej i dostał się na front włoski. Stamtąd uciekł przez Kraków do domu. Tam zastała go inwazja ukraińska. Z domu przedarł się przez linje ukraińskie i udał się na Bukowinę, dokąd przybyła dywizja gen. Żeligowskiego. Tam zgłosił się do 5 p. uł. i z pułkiem tym brał udział we wszystkich bitwach i potyczkach.

Obecnie służy w 6 p. uł. w Stanisławowie.

13. STARSZY SIERŻANT STANISŁAW BARYLSKI.

Z armji austrjackiej wstąpił do Wojska Polskiego do 39 p. p. strzelców lwowskich (wówczas 2 p. strzelców lwowskich.

Brał udział w walkach z ukraińcami, następnie z bolszewikami.

Obecnie pozostaje w czynnej służbie wojskowej w szeregach 54 p. p. w Tarnopolu.

14. WACHMISTRZ ZYGMUNT STANISZEWSKI.

W roku 1915 wstąpił do Legjonów Gorczyńskiego, walczących po stronie rosyjskiej przeciwko Niemcom. Brał udział w wojnie światowej do 1917 r. W roku 1917 dostał się do niewoli austrjackiej, a w roku 1918 uciekł do Korpusu. Po zdemobilizowaniu Korpusu przez Niemców, pojechał na Kubań i tam walczył w armji Denikina.

Po przyjeździe gen. Żeligowskiego do Ekaterynodaru wstąpił do 14 pułku ułanów, który wchodził w skład 4 dyw. strzelców.

W pułku 14 brał udział we wszystkich bojach i bitwach t. j. od 17 października 1918 do 5 października 1920.

Obecnie służy nadal w 14 p. uł. jazłowieckich we Lwowie.

Przegląd prasy.

CO CZYNIĆ DALEJ?

„Nowa Kadrowa“ pisze:

Co oznacza odniesione zwycięstwo?.

Oznacza ono drugą zkolei aprobatę i legalizację — tym razem przez plebiscyt — rewolucji majowej; pierwszej aprobaty i legalizacji rewolucji majowej dokonały sejm i senat, wybierając Marszałka Piłsudskiego po wypadkach majowych na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oznacza ono aprobatę nieubłaganej i bezwzględnej walki wypowiedzianej przez Marszałka Piłsudskiego sejmowładztwu i partyjnictwu.

Oznacza ono nietylko aprobatę wszystkich bez wyjątku posunięć Komendanta po przewrocie majowym (do Brześcia nad Bugiem włącznie), ale nadto i udzieloną Mu przez Naród plenipotencję na dalsze pięć lat rządów w Polsce, a w szczególności — przelanie na Niego przez Naród swych uprawnień w zakresie przebudowy ustroju.

Natomiast odniesione zwycięstwo nie oznacza bynajmniej, że wyborcy, choćby tylko w swej większości, przekształcili się z dnia na dzień na mężów stanu, których sądowi, wypowiadanemu przez powszechne głosowanie, powierzyć odtąd można losy Państwa.

Nikt inny w Polsce — poza Marszałkiem Piłsudskim nie zdołałby dokonać tego nowego cudu nad Wisłą, jakim jest uzyskanie przez wybory powszechne większości w sejmie.

Odniesione zwycięstwo nie oznacza wcale, ażeby ustrój liberalnie - parlamentarnie - demokratyczny był odpowiedni dla Polski, albo ażeby możliwe było uzyskanie wielkomocarstwowej potęgi Państwa lub utrzymanie Niepodległości przy zachowaniu instytucji politycznego parlamentu w Polsce.

Odniesione zwycięstwo jest wielkiem błogosławieństwem: umożliwia dokonanie dzieła należytej przebudowy ustroju Państwa bez wstrząsów, na drodze legalnej.

Na pytanie więc, co dalej czynić, odpowiadamy:

Nie należy popuścić ani na chwilę cugli, ani czekać, ani dopuścić, by ścięte w głosowaniu łby Targowicy odrosły, lecz jak najprędzej bez litości ściąć jeden po drugim i gorącem żelazem wypalić pozostałe łby, wyplenić doszczętnie i unicestwić partyjniczwo we wszystkich jego postaciach, wbić w ziemię i zrównać z ziemią najsłabszy choćby cień, cień cienia kontrrewolucji.

Należy w opanowanym sejmie doprowadzić do końca rozpoczęte dnia 13 maja 1926 roku dzieło gruntownej przebudowy ustroju Państwa w sposób nie przemijający, lecz trwały, zabezpieczający Państwu potęgę wielkomocarstwową i uniemożliwiający raz na zawsze zmartwychwstanie sejmowładztwa, a w tym celu:

1) przebudować parlamentaryzm polityczno-partyjny na parlamentaryzm gospodarczo-korporacyjny, a układ sił społecznych według partyj politycznych na układ według korporacyj wytwórców;

2) znowelizować bezzwłocznie ustawę prasową i o stowarzyszeniach w sposób uniemożliwiający odśrodkową robotę prasy i stowarzyszeń i przepędzić ze szkolnictwa tych wszystkich nauczycieli fałszywych proroków, którzy nie zechcą stanąć lojalnie do pracy nad przebudową szkoły na instytucję, wychowującą obywateli typu, potrzebnego dla Państwa.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** tak ważną obecnie działalność kiszek. Żądać w apt. i drog. 4644

Lwów — w rocznicę listopadową.

Wczorajszy dzień zbudził się w uroczystej szacie dla godnego uczczenia 100-lecia powstania listopadowego. — Wczesnym rankiem mury miasta wyzłociły złote promienie słońca. Padały początkowo nieśmiało od strony kopca Unji Lubelskiej, aby potem w czasie defilady i barwnego pochodu rozbłysnąć całą potęgą światła i ciepła. W lekkim podmuchu wiatru rozlegał się triumfalny łopot sztandarów i chorągwi, którymi udekorowane były wszystkie domy. Zdawało się, że przyroda stworzyła ten dzień, tchnący jakby pierwszą wiosną i budzącem się życiem dla pobłogosławienia czynu tych, których dola w historji była tak smutna i szara.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Mszę św. celebrował ks. biskup dr. Lisowski w otoczeniu licznego kleru. Podczas mszy św. chór kleryków odśpiewał pieśni kościelne. W stallach zajęła miejsce kapituła, zaś w presbiterjum wicewojewoda Drojanowski, gen. Popowicz, gen. Czuma, prez. Prachtel-Morawiański, prez. dr. Polak, prez. dr. Hamerski, prez. Moszoro, Senat Uniwersytetu JK. z rektorem dr. Witkowskim, Senat Politechniki z rektorem Minkiewiczem, prez. Brzozowski, wiceprez. dr. Kubala, starosta grodzki Gallas, nacz. Rogowski, grono radnych i in. Kadeci utrzymywali szpaler w kościele. Kościół zapełniły delegacje stow. i organizacyj ze sztandarami. Była obecna delegacja wet. 1863 r. Zw. oficerów rezerwy, Zw. obrońców Lwowa, Związek strzelecki, Zw. legjonistów, Zw. inwalidów, Tow. gimn. Sokół, Straże pożarne, Skauci i olbrzymie rzesze publiczności.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę".

DEFILADA.

W słoneczne, jakby wiosenne przedpołudnie zgromadziły się na ulicach śródmieścia tłumy publiczności. Przed wylotem ul. Halickiej, gdzie nastąpić miała defilada, zabezpieczono dla przeglądu obszerny plac Halicki.

U wylotu ul. Halickiej stanęli: ks. biskup dr. Fr. Lisowski, dowódca korpusu gen. Popowicz, gen. Czuma, wicewojewoda Drojanowski, senaty wyższych uczelni, członkowie Rady miejskiej z prezydentem Brzozowskim i wiceprezydentem Kubalą, prezesi urzędów, przedstawiciele organizacyj i towarzystw społecznych i kulturalnych, wreszcie licznie zebrany korpus oficerski. Gęsto w wielokrotnych szpalerach stanęła liczna publiczność.

W kilka minut po godz. 11-tej na znak trąbki rozpoczęła się defilada. Wśród dźwięków ułańskiej orkiestry ukazali się

ułani w mundurach z czasów Królestwa Kongresowego i wojny listopadowej.

W żółtych barwach przesunął się szwadron, przenosząc myśli zebranych w chwile, kiedy jazda nasza słynęła z biegłości w manewrowaniu i okazywała ogromną wyższość nad przeciwnikiem w kombinowaniu szarż, w natarczywości, w boju wręcz na lance i na szable. Na widok szwadronu posypały się gorące oklaski i okrzyki.

Następnie przesunęły się szwadrony pułku Ułanów jazłowieckich i saperów, poczem wzrok zebranych padł na

drugi obrazek z przed stu lat.

na kompanję 4 p. piechoty, słynnych „czwartaków", którzy zarówno w insurrekcji listopadowej, jak i na wojnie zdobyli sobie zaszczytne miejsce wśród innych bojowych formacyj.

Szły dalej cztery kompanje Korpusu kadetów ze sztandarem, bataljony trzech pułków piechoty z oddziałami k. m., o doskonałej postawie i ekwipunku, następnie oddziały służby łączności, wzorowo wyekwipowane, z aparatami telefonów polowych, z psami meldunkowymi oraz z koszami, mieszczącemi gołębie wojskowe. W pewnym momencie żołnierze otworzyli kosze i

kilkadziesiąt gołębi wyfrunęło w powietrze;

zatoczywszy szerokie koła gołębie zbiły się w zwarte stado i pomknęły w kierunku cytadeli.

Następnie zadudniły bruki od ciężkich armat artylerji polnej i ciężkiej, oraz długich kolumn samochodów ciężarowych.

Za wojskiem szły organizacje Przysposobienia Wojskowego: liczne kompanje kolejowe, strzeleckie, akademickie, szkół średnich, których przeszło kilkadziesiąt. Prowadzone były przez oficerów i podoficerów i przedstawiały się wzorowo pod każdym względem.

Serdecznie, jak zawsze, witany szedł spory zastęp Obrońców Lwowa z dni listopadowych, następnie Miejska Straż Obywatelska, drużyny kolejowe ze sztandarami, oraz korporacje chrześcijańskie.

W defiladzie wzięła również udział

młodzież wiejska

która z województw małopolskich przybyła do naszego miasta na doroczny swój przegląd. Ugrupowana według powiatów, szła z orkiestrami, w liczbie około tysiąca, serdecznie witana przez zebrane tłumy. Pochód zamykała dziarska drużyna naszej miejskiej straży pożarnej ze sztandarem.

OTWARCIE WYSTAWY.

O godz. 13 odbyło się otwarcie Wystawy pamiątek 1830 r. Przed Muzeum Przemysłowem ozdobionem chorągwiami i emblematami dwaj „Czwartacy" utrzymywali wartę honorową.

W sali reprezentacyjnej zgromadzili się reprezentanci najwyższych sfer naszego miasta. Przybyli m. in. wicewoj. Drojanowski, prezes Kom. Obywatelskiego gen. Popowicz, gen. Czuma, prez. Polak, prez. Prachtel-Morawiański, prez. Moszoro, prez. Rybicki, sen. Szarski, sen. dr. Loewenherz, poseł ks. dr. Szydelski, b. wojewoda Gołuchowski, prez. dr. Dembowski, prez. inż. Brzozowski, wiceprez. dr. Kubala i Chajes, rektor dr. Witkowski, rektor dr. Minkiewicz, reprezentanci sztuki, nauki i prasy.

Do zebranych imieniem Komitetu Obywatelskiego przemówił gen. Popowicz, podkreślając, że na dorobek kultury każdego narodu składają się dobra duchowe i dobra materjalne. Im więcej naród nagromadzi tych dóbr, tem więcej będzie wartościowy, tem więcej zasługiwał będzie na zaufanie i szacunek. Nic czas wspominać co naród polski uczynił nietylko dla swego Państwa, ale dla całej ludzkości. Siła Państwa polega nietylko na zasobach materjalnych, ale też i więcej jeszcze na zasobach duchowych. Jakim był, jest i będzie charakter narodu, taki będzie charakter Państwa. Tylko naród odznaczający się siłą charakteru może żyć. Z okresu naszej niewoli mamy wiele chwil jasnych. Taką jasną chwilą było powstanie 1831 r. Mimo, że zakończyło się klęską, wykazało tyle rysów charakteru, odwagi, bohaterstwa, miłości ojczyzny i poświęcenia, że zasługuje na to, by święcić uroczyście jego rocznicę, by święcić je, jako symbol czynu. Komitet postanowił dla uczczenia tej rocznicy urządzić wystawę pamiątek powstania listopadowego. Urządzono tę wystawę we Lwowie, gdzie miasto i mieszkańcy w całej swej historji składali dowody ducha państwowego.

Następnie zabrał głos dr. Badecki, podkreślając, że nasze miasto, miasto wyższych uczelni, muzeów i zasłużonych dla kultury polskiej instytucyj naukowych, poczuwało się zawsze do obowiązku uświetniania dziejowych przełomów Polski imprezami naukowemi. Do imprez takich należą pokazy pamiątek, ilustrujących najlepiej wypadki i ludzi. Serce społeczeństwa lwowskiego przesiąkło od wieków kultem idei niepodległościowej. To też urządził Lwów wystawę pamiątek 1863 r., wystawę kościuszkowską i inne.

Wymieniwszy szereg instytucyj publicznych i osób prywatnych, które użyczyły Komitetowi swych zbiorów, mówca wyraził im serdeczne podziękowanie, jak nie mniej prezydjum miasta i radzie miejskiej za ofiarną pomoc Komitetowi.

Wkońcu zabrał głos prezydent Brzozowski, który imieniem miasta, podziękował Komitetowi na ręce gen. Popowicza, za urządzenie tej wystawy, a instytucjom i osobom prywatnym za udzielone eksponaty.

Następnie mówca prosił wicewojewodę Drojanowskiego, by imieniem Rządu otworzył wystawę. W chwili, gdy wicewojewoda przecinał wstęgę, z balkonu sali reprezentacyjnej trębacz z 1831 r. odegrał pobudkę z przed 100 lat.

Następnie goście oprowadzani przez Komitet zwiedzali wystawę, która przedstawia się imponująco. (Sprawozdanie z wystawy zamieścimy w jednym z następnych numerów).

HISTORYCZNA ZMIANA WARTY NA ODWACHU.

Jednym z najbardziej wzruszających i głębokich momentów w czasie wczorajszych uroczystości był wieczorny festival na pl. św. Ducha. Widowisko to, ujęte z doskonałem poczuciem plastyki, ilustrowało zmiany historycznych wart od 1830—1930.

Punktualnie o godz. 6-tej wieczorem uderzyła pobudka ułańska. Równocześnie arkady odwachu błysły strumieniem światła, w których majestatycznie zagrały ognie skomponowanego wspaniale Białego Orła. Orkiestra wojskowa wykonała pieśń „Tysiąca walecznych". Z namiotu ustawionego obok odwachu wysunęły się karne rzędy 3 pułku ułanów Królestwa Warszawskiego i pluton 4 pułku piechoty w historycznych strojach. Żółte czaka i rabaty sunęły w płynnym marszu, witane grzmotem oklasków. Rozległa się krótka komenda:

— Na ramię broń!

Błysnął las starych, długich bagnetów i szabel, potem wmaszerował oddział, by objąć straż nad Lwowem.

Kilka minut stały nieruchomo rzędy „trzeciaków" i „czwartaków", jakby wspaniała kolorowa karta historji.

Równocześnie wygłoszony przez megafon wiersz układu Henryka Zbierzchowskiego, ilustrował krwawy wysiłek i znój tych bohaterskich pułków, które w glorję zwycięstwa ubrały pola Ostrołęki, Wawru i Ostrowa.

Zaledwie minęło wrażenie i entuzjazm, rozległ się głuchy warkot bębnów. Orkiestra zagrała „Warszawiankę". „Trzeciacy" i „czwartacy" ustąpili miejsca żołnierzom starego Lwowa „Gwardji Narodowej" z 1846 roku. Potem szły szare, jak ich dola i los ich czynu, czamarki powstańców z r. 1863 w barankowych rogatywkach.

Żywe karty historji szły jedna za drugą... Maszerowały kolejno oddziały legjonistów z r. 1914 w skromnych maciejówkach, potem oddział w najbiedniejszych i najbardziej różnych mundurach, ale z najjaśniejszym płomieniem miłości Ojczyzny: lwowskie „Orlęta", chluba i duma naszego miasta.

Ta żywa karta niedawnej historji była najbardziej wzruszająca. Wśród publiczności rozlegał się czasem cichy szloch pełen boleści i nieskończonej dumy.

Wkońcu orkiestra uderzyła radośnie. Zaczęły maszerować obecne oddziały wojskowe. Szły w dziarskim marszu, w nowych mundurach, w uzbrojeniu wedle najnowszych wymogów techniki wojennej. Lwów powitał radośnie ten oddział, jako symbol swego ostatecznego zwycięstwa i gwarancję spokojnej przyszłości.

Uroczystość zakończyła się apoteozą Polski. Orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", który wśród oklasków szedł w miasto, wdzierał się w kamienne tunele ulic, głosząc, że Lwów polski był i polskim zostanie.

Doskonale pomyślane widowisko, które dało dużo szlachetnych emocji naszemu społeczeństwu, ułożył artysta rzeźbiarz p. Z. Kurczyński, tekst widowiska napisał H. Zbierzchowski, część wojskową opracował mjr. Magiera, kostjumową p. Z. Hartleb, dekoracyjną p. Kuśmidrowicz.

W TEATRZE WIELKIM.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Kordjana" (premiera), poprzedzone przemówieniem wiceprezydenta dra Wawrzyńca Kubali.

Programu uroczystości w naszem mieście dopełnia kilkadziesiąt obchodów w poszczególnych instytucjach stowarzyszeniach, urządzanych wczoraj wieczorem, wzgl. dzisiaj, w niedzielę.

Wiadomości bieżące.

30 listopada 1930 — **Niedziela** Andrzeja

Jutro Eligjusza

Wschód słońca 6·59

Zachód 15·26

Kapitaliści! Przy dzisiejszym braku pieniędzy kapitał wasz powinien Wam dawać duży dochód! Jeśli tak nie jest dam Wam sposobność zrobienia interesu, który przyniesie stały, poważny dochód od włożonych pieniędzy. Zgłoszenia tylko pisemne do Gener. Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1, pod „Katolik" 7123

TEATR WIELKI.

Niedziela 30 listopada godz. 3 po poł.: „Kordjan".

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 w. „Aida" opera Verdiego. (Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego).

Poniedziałek 1 grudnia „Kordjan" J. Słowackiego w inscen. L. Schillera.

Wtorek godz. 7.30: „Borys Godunow". (Widowisko zakupione przez Tow. Schroniska dla bezdomnych.) Występ Z. Zaleskiego i E. Massini'ego.

Środa godz. 7.30: „Kordjan".

Czwartek godz. 7.30: „Aida" (występ K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego).

Piątek godz. 7.30: „Kordjan".

Sobota godz. 3.30: „Halka" (ceny najniższe dla młodzieży szkolnej).

Sobota godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre".

Niedziela godz. 3.30: „Domek trzech dziewcząt" (ceny zniżone).

Niedziela godz. 7.30: „Kordjan".

Poniedziałek godz. 3.30: „Manewry jesienne" (ceny zniżone).

Poniedziałek godz. 7.30: „Aida".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Niedziela 30 listopada godz. 3.30 po poł.: „Dzwony z Corneville".

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 w. „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

Poniedziałek 1 grudnia „Dzwony z Corneville", operetka Planquette'a.

Wtorek godz. 7.30: „Dorota Angermann".

Środa godz. 7.30: „Dzwony z Corneville".

Czwartek godz. 7.30: „Dorota Angermann".

Piątek godz. 7.30: „Dzwony z Corneville".

Sobota godz. 7.30: Dorota Angermann".

Niedziela godz. 3.30: „Dorota Angermann" (ceny zniżone).

Niedziela godz. 7.30: „Dzwony z Corneville".

Poniedziałek godz. 3.30: „Dzielny wojak Szwejk".

Poniedziałek godz. 7.30: „Dorota Angermann".

TEATR MAŁY.

Niedziela 30 listopada godz. 3.30 po poł.: „Perfumy mojej żony".

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

Poniedziałek 1 grudnia „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

Wtorek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".

Środa godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".
Czwartek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".
Piątek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".
Sobota godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".
Niedziela godz. 3.30: „Pierwsza pani Selby" (ceny zniżone).
Niedziela godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".
Poniedziałek godz. 3.30: „Wieczne pióro" (ceny zniżone).
Poniedziałek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Głos serca" z Romanówną (polski film dźwiękowy).
CASINO: „Student z Sztokholmu" dźwiękowiec szwedzki.
CHIMERA: „Reporter z Wieczorniaka" z Bebe Daniels.
KOPERNIK: „Parada Paramoutu".
LEW: „Po armatach — jaka zbrodnia jest większa, z miłości czy z rozkazu". 100 prc. dźwiękowiec.
MARYSIEŃKA: „Parada Paramoutu".
PALACE: „Niebezpieczny romans"
RAJ: „Warta nocna" z Bille Dove (film dźwiękowy).

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta wystawa krakowskiego Zrzeszenia artystów plastyków **„Zwornik"** codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=
=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 3 grudnia: V. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.
Piątek 5 grudnia: VII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Trio Poźniaka.

=□=

— **Stuletnia Rocznica Powstania Listopadowego.** Dziś w niedzielę 30 listopada Komitet urządza zbiórkę uliczną do puszek na cele obchodu.

— **Koło Młodzieży T. S. L. w Zniesieniu.** Dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. z okazji 100 rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w Kole T. S. L. w Zniesieniu uroczysta akademja, urządzona staraniem i siłami Koła T. S. L., Koła Młodzieży, Sekcji Akademickiej T. S. L. i Drużyn Harcerskich w Zniesieniu.

— **Zjednoczenie Mieszczanek we Lwowie.** Uroczysty wieczór ku uczczeniu 100 letniej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. w dużej sali Związku Cechów rzemieślniczych, ul. Kościelna 8.

— **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej** św. Stanisława Kostki, św. Kazimierza, H. Sienkiewicza, św. Marcina i św. Antoniego we Lwowie urządzają dziś Obchód Święta Młodzieży (uroczystość św. Stanisława Kostki) w sali Bursy im. św. Stanisława Kostki przy ul. Gródeckiej 2b I p. (wejście od koszar Bema, II brama). Początek punktualnie o godz. 5 po poł.

— Dziś w niedzielę 30 listopada o godz. 18-tej odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego odczyt p. Marji Bruchnalskiej: **Kobiety w powstaniu listopadowem.** Wstęp wolny.

— **Niedzielne popularne wykłady z hygjeny.** Dziś w kinoteatrze „Marysieńka" (plac Smolki) dr. Mieczysław Andruszewski wygłosi wykład „O chorobach wenerycznych", część I. Wstęp wyłącznie dla mężczyzn. Początek o godz. 10.30 rano.

— **Polski Związek Entomologiczny.** IX-te zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 1 grudnia o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich z referatem dr. Kinela p. t. Kilka rzadszych chrząszczy z Małopolski wschodniej; w miarę zgłoszeń luźne komunikaty.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne.** W poniedziałek 1 grudnia o godz. 19 mówić będzie w lokalu L. T. F. przy ul. Sokoła 4 II p. p. Józef Świtkowski, naucz. fotografiki na Uniw. J. K. we Lwowie, na temat „Figury w krajobrazie".

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie i Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we Lwowie.** Dnia 2 grudnia przybędzie do Lwowa dr. Filip Eisenberg, dyrektor Państwowego Instytutu Hygjeny w Krakowie, i wygłosi dla członków obu Towarzystw o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, odczyt „O cyklogenji bakteryj"

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne** Posiedzenie Sekcji germanistycznej odbędzie się we wtorek 2 grudnia o godz. 7 wiecz w Seminarjum germanistycznem (nowy Uniw., II p.). Referat p. t. „Grundsaetzliches und Methodisches zur deutschen Bedeutungslehre" wygłosi prof. dr. W. Dollmayr.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę 3 grudnia odbędzie się odczyt p. inż. Maryniarczyka z Katowic p. t. „O górnośląskim [illegible]", po czem punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani. Odczyt odbędzie się w sali Tow. Polit., Lwów, ul. Zimorowicza 9.

— **Staraniem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet** odbędzie się w lokalu Związku, ul. Grodzickich 1 I p., we środę 3 grudnia o godz. 7 wiecz. odczyt prof. Wójcika p. t. „Problemy emigracyjne w Polsce". Wstęp wolny.

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** We czwartek 4 grudnia o godz. 20-ej Wieczór pieśni Zofji Drexler-Pasławskiej. Szczegóły w programiach. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

— **Biblioteka Słuchaczów Prawa** zawiadamia, że odczyt prof. Allerhanda został przeniesiony na dzień 11 grudnia. W nadchodzący czwartek 4 grudnia odbędzie się odczyt dr. M. Szarskiego p. t. „Prawnik w bankowości, handlu i przemyśle". Odczyty odbywają się w sali Bilczewskiego, na nowym Uniw., ul. Marszałkowska 1.

— **Prezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie** zaprasza swych członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 5 grudnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Kongregacji przy ul. Halickiej 19 I p. W razie braku przepisanego statutem kompletu odbędzie w myśl § 15 statutu o godz. 8 wiecz. walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 9 b. m. do soboty 15 b. m. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legjonów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— **Z PERSJI POWRÓCIŁ** i na ogólne żądanie pań i panów prowadzi ostatnie kursa dywanów oryginalnych perskich (na ramach) oraz smyrneńskich znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce pan Karol Litwinowicz. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14-dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 złotych. Zaznaczam, iż kursa we Lwowie prowadzone będą włącznie tylko do 20 grudnia, przeto kursa obecne są ostatnie. Początek kursu w dniach 2 i 3 grudnia. Wpisy oraz informacje w dniach przed rozpoczęciem kursu od godz. 10—14 i od 16—20 w Firmie „Orientpers", Lwów, ul. Zyblikiewicza 18 7116

— **W naszej Administracji złożył „Dla nieuleczalnie chorego"** — Stanisław Pinterhoner zł. 5. 7115

=□=

— **KOŁDRY, materace i pościel** po najtańszych cenach poleca firma: **R. Drzała, Lwów,** ul. Chorążczyzna 5, obok kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 6985

— **W pogoni za psem.** W dniu wczorajszym obok strzelnicy przy ul. Kurkowej pies niewiadomego pochodzenia pokąsał Zbigniewa Kasprowa, 7-letniego chłopca. Napadniętemu przez psa chłopcu przyszedł z pomocą post. Rettinger i ścigał psa, który uciekając ukąsił w nogę 16-letniego Mojżesza Horoszowskiego. Posterunkowy, nabrawszy przekonania, że pies jest wściekły ścigał go w dalszym ciągu i zastrzelił na wzgórzu karmelickiem. Pokąsanych, Kasprowa i Horoszowskiego po prowizorycznem opatrzeniu przez lekarza na Stacji Ratunkowej skierowano do Instytutu Pasteurowskiego przy ul. Piekarskiej l. 56.

— **Usiłowany zamach samobójczy.** Michalina Pachtówna, pozostająca w służbie u Leji Schwarz przy ul. bocznej Pijarów l. 9, usiłowała wczoraj pozbawić się życia i w tym zamiarze zamknąwszy się w ustępie ułożyła w nim [illegible] niednicy pełno zarzących się węgli. Zamiarowi samobójczemu Pachtównej przeszkodził przod. Szczerbaj, który dostawszy się oknem do ustępu uratował niedoszłą samobójczynię.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Jana Koszmara i Aleksandry Sumik przy ul. Sapiehy l. 2, a po splądrowaniu całego mieszkania zabrali sporo rzeczy nieustalonej na razie wartości.

=□=

+ **60 metrowej długości szyny** wprowadza na niektórych linjach kolejowych tytułem próby zarząd kolei niemieckich. Poczynione przedtem próby z szynami 30-metrowej długości wykazały, iż szyny te ulegają w znacznie mniejszym stopniu wahaniom temperatury, a odstępy między niemi przy spojeniach mogą być mniejsze, niż przy używanych dotąd szynach 15-metrowych. Doświadczeniami kolei niemieckich zainteresowały się i inne koleje, m. in. holenderskie, albowiem długość szyn wpływa dodatnio na wytrzymałość toru, również biegu pociągu i zwiększenie szybkości.

+ **Kinematograf jako środek szkolenia żołnierzy.** Jak wiadomo, służba wojskowa w armji francuskiej została skrócona do jednego roku. Ażeby uzupełnić luki w wyszkoleniu, jakie niewątpliwie wynikną, postanowiło francuskie ministerstwo spraw wojskowych szkolić żołnierzy dodatkowo zapomocą odpowiednich obrazów kinematograficznych. Wyświetlane więc będą filmy przedstawiające ćwiczenia bronią i użycie broni w walce ogniowej, następnie całe sceny z różnych faz manewrów. Ponadto będzie się pokazywało młodym żołnierzom rozmaite bohaterskie sceny z minionej wojny, co ma na celu szkolenie ich w sensie moralnym.

+ **Pobory dyplomatów niemieckich.** Wysokość rocznych poborów dyplomatów niemieckich zależna jest od rangi jaką zajmują w dyplomacji, jak również od warunków życiowych danej miejscowości, w której urzędują.

Najwyższe pobory ma poseł w Waszyngtonie, bo 126 tys. marek rocznie. Dalej następują posłowie w Londynie i Madrycie, pobierający po 117 tys. marek. Poseł w Moskwie otrzymuje 113 tys. marek, posłowie w Rzymie po 104 tys. marek, w Tokio 100 tys. marek, w Ankerze 96 tys. marek.

Każdy radca ambasady w Waszyngtonie ma 47 tys. marek, a radca poselstwa 35 tys. marek. Stenotypistka niemiecka w ambasadzie w Waszyngtonie pobiera 8130 marek rocznie. Z poselstw pierwszej klasy najlepiej jest sytuowane poselstwo w Buenos Aires. Poseł otrzymuje 127 tys. marek. Dalej następują: Pekin 75 tys. marek, Rio de Janeiro 74 tys. marek, Warszawa 65 tys. marek, Wiedeń 64 tys. marek, Sztokholm 53 tys. marek.

Z poselstw drugiej klasy najwyższe pobory są dla Teheranu 62 tys. marek. Poselstwo w Kairze 54 tys. marek, w Montevideo 50 tys. marek.

Poseł niemiecki w Kownie pobiera 33 tys. marek, a w Luxemburgu 28 tys. marek. Najlepiej płatny jest konsul generalny w New Yorku, gdyż otrzymuje 54 tys. marek, gdy w Kalkucie już tylko 51 tys., a w Gdańsku 31 tys.

Generalny konsulat w Chicago, jako mieście b. drogiem przynosi konsulowi 46 tys. marek. Jak widzimy z powyższego obliczenia, Niemcy wydają poważne sumy na dyplomację, która rzadko kiedy stoi na wysokości zadania, popełniając zawsze i wszędzie grube błędy.

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN" w metalowych pudełkach Zł. 2. za sztukę, zapasowe (bez pudełek) tylko zł. 1.20. 6601

„Do nabycia w aptekach i drogerjach"
7 98n

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

Dzwony z Corneville.

Podtytuł zapowiada: opera komiczna. Wypada mi stwierdzić, że nacisk leży na operze, mniej na komiczności. A może powinna była reżyserja przesunąć ten punkt ciężkości?! Ale i tak muszę uznać eksperyment wznowienia tego dzieła za całkowicie udały. Dzieło to zawiera wiele sympatycznej muzyki, i ta została świetnie oddana zarówno orkiestralnie jak i wokalnie pod batutą p. Górzyńskiego.

Na pierwszem miejscu wymieniam p. Jadwigę Fontanównę, która wybornie ustosunkowała się do swojej roli, nie biorąc jej nigdy poważnie, zawsze na granicy parodji, nieprzekraczając linji dobrego smaku. Inni wykonawcy również dobrze spełnili swe zadanie, choć — jak już zaznaczyłem — traktowali je zbyt poważnie. P. Wiłkoszewska jako sentymentalna, p. Folański jak widmo ze starego romansidła, p. Worch jako „latający Holender", p. Szosland jako operetkowy wójt, p. Gruszczyński jako amant i komik w jednej roli — lepszy komik, niż amant, — wszyscy byli bez zarzutu. Dodajmy do tego w pomniejszych rolach: pp. Syroczewski, Hilsenrath, Hlady, Bykowski — otrzymamy całość zadawalającą najwybredniejsze wymagania.

Piękne dekoracje oczywiście — p. Jarockiego. Spodziewam się, że sukces premjerowy wierny będzie dziełu przez dłuższy czas. Zst.

CÓRKA POSTRZELONA CIĘŻKO PRZEZ OJCA.

W Jaryczowie Starym koło Lwowa wydarzył się w dniu wczorajszym około godz. 10-tej wypadek postrzelenia córki przez ojca. Fedko Wawryn 55-letni gospodarz, strzelił dwukrotnie z rewolweru do swej zamężnej córki Julji Hupało i zranił ją w nogę. Zamachu morderczego na córkę dokonał z powodu przegranego procesu majątkowego na jej rzecz. Wawryna aresztowano.

Ofiarą naszych czasów

jest ten biedny człowiek. Ciągłe troski i kłopoty sprawiają mu często bóle głowy. Z tego powodu ma on zawsze pod ręką oryginalne tabletki Aspiriny, które łagodzą te nieznośne bóle.

Istnieje tylko jedna ASPIRINA BAYER

Każde opakowanie i każda tabletka oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.
6368n

DRZEWKA OWOCOWE, CEBULKI KWIATOWE
t 7141
najtaniej — najlepsze. — Cenniki bezpł.
BACH Rynek 2. Tel. 67-32
(Róg Dominikańskiej).

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Z żałobnej karty.

Śp. gen. dyw. Robert de Lamezan-Salins.

Wczoraj rano zmarł po krótkiej chorobie w dobrach swych gen. dywizji w st. sp. Robert de Lamezan Salins.

Wielce zasłużony dla obrony Lwowa i Wsch. Małopolski, dowodzi w r. 1920 frontem wschodnio - południowym.

W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu walczy na terenie Wschodniej Małopolski jako dowódca VI. armji. Na tym stanowisku odznacza się zaszczytnie i otrzymuje order Virtuti Militari.

Po wyjściu ze służby wojskowej gospodaruje w majątku Świrz.

Order Virtuti Militari otrzymał za rozbicie nieprzyjacielskiej brygady pod Bełzem, zaś za czyną i skuteczną obronę odcinka „Kamionka Strumiłowa Bełz - Sokal - Hrubieszów - Żółkiew", otrzymuje pochwalne uznanie naczelnego dowództwa.

Po przejściu na emeryturę osiada na stałe we Lwowie.

Śp. zmarły generał odznaczał się pięknym rycerskim charakterem. niezwykłą uczynnością i dobrocią, to też pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć i szczery żal wszystkich, którzy Go znali.

Cześć Jego pamięci!

Śp. Herman br. Groedel

Urodzony 1855 r. zmarł w Budapeszcie, osierocając trzech synów Ottona, Alberta i Ryszarda — obecnego właściciela Skolszczyzny.

Zmarły był właścicielem Skolego od lat 50 i pierwszy dał podstawy racjonalnej gospodarce w przemyśle drzewnym, wtedy, gdy o tem miano b. słabe pojęcie. Tu stworzył on pierwszą kolejkę leśną, tu powtała cała osada robotnicza — obecny Groedlów (dawna Demnia) i w Skolszczyznę łożył pieniądze, które w innych krajach zarabiał — Skolszczyzna bowiem, w której pracował już jako 17-letni chłopak, była dumą i ambicją Zmarłego. W ostatnich latach oddał zarząd Skolego synom i zdaleka udzielał im swych cennych rad.

Mimo, iż obcokrajowiec, lojalny wobec Polaków, już z końcem 1917 r. wypowiedział podczas polowania odważne słowa, iż wierzy w odrodzenie Polski — a było to wypowiedziane wobec członków domu panującego w Austrji.

Na rynku wszechświatowego handlu drzewem był uważany za powagę.

Cześć Jego pamięci!

Kronika podolska.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Tarnopol. Pod przewodnictwem prezesa dr. Lenkiewicza odbyło się 24 bm. plenum rady miejskiej w Tarnopolu z udziałem 40 radnych; nieobecnych 8. Rozpatrzono i uchwalono m. in. 1. w uznaniu wielkich zasług dla sztuki polskiej, położonych przez śp. prof. Ludwika Finkla, nazwać jego imieniem nową ulice od wylotu ul. Kościuszki do ul. Jezuitów. Pamięć wielkiego profesora — tarnopolanina rada miejska uczciła przez powstanie z miejsc; 2. zamianowano lekarzem miejskim (kontraktowym) od 1 grudnia br. dra Jana Marjana Szmidta, syna zasłużonego samorządowca śp. adwokata Rajmunda Szmidta i 3. uchwalono stawki podatkowe od alkoholu na rok 1931.

Należy nadmienić, że magistrat wykonał również uchwałę rady miejskiej o przemianowaniu ul. Wałowej na ul. im. prof. Brücknera.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wielki Zjazd Kresowej Młodzieży Polskiej we Lwowie.

Wczoraj odbył się we Lwowie zjazd związku kresowej młodzieży polskiej, na który ziechało z górą 1000 delegatów reprezentujących wszystkie powiaty naszych 3 wschodnich województw.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów. Potem uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami, który wziął udział w ogólnym pochodzie i defiladzie z okazji święta 10-letniej rocznicy powstania listopadowego, uderzając sprawnością zwartej długiej kolumny umajonej sztandarami. Na czele niesiono transparent z napisem „Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Kresowej", i tablice z oznaczeniami poszczególnych powiatów.

W kolumnie zwracały uwagę barwne stroje dziewcząt z powiatu bobreckiego i sokalskiego. Pochód młodzieży kresowej tworzył w ogólnej defiladzie wojska, przysposobienia wojskowego i organizacji jedną z najbarwniejszych plam i najsympatyczniejszych atrakcyj.

Uroczystość otwarcia zjazdu odbyła się w sali Sokoła Macierzy. Obie sale przepełniła szczelnie młodzież.

Zjazd otworzył prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie K. Łuszczewski, witając przedstawicieli rządu, województwa, miasta Lwowa i reprezentantów prasy. W przemówieniu swem wskazał prezes Łuszczewski cele Zjazdu: Młodzież rolnicza — oświadczył p. Łuszczewski — nie ujawniła jeszcze swojej wielkiej ale drzemiącej jeszcze siły, jest ona w stadjum organizacji, ale z dnia na dzień szeregi jej się powiększają i wzmacniają. Gospodarcza przyszłość państwa zależy od powszechnego wysiłku ludności rolniczej; młodzież zaś odgrywa w tem wszystkiem najważniejszą rolę, musi jednak być do swego zawodu należycie przygotowana, musi zrozumieć swoje zadania i cele.

Przemówienie swoje zakończył pr. Łuszczewski okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten podjęła młodzież z entuzjazmem.

W imieniu wojewody lwowskiego powitał zjazd inż. Mossakowski. Następnie naczelnik wydziału rolnego inż. Burzyński powitał zjazd w imieniu wojewody stanisławowskiego a imieniem miasta Lwowa wiceprez. Iżyk.

Ksiądz Gromadzki powitał młodzież w imieniu kat. stow. młodzieży polskiej a prezes Styrylski imieniem krakowskiego Związku Młodzieży.

Nieobecny z powodu choroby długoletni członek honorowy Zw. Młodzieży p. Zalasiński z Jarosławskiego nadesłał depeszę z serdecznemi życzeniami.

Wkońcu przemawiał w imieniu Mał. Tow. Rolniczego prezes Dworski, wyrażając radość, iż młodzież samorzutnie nie szczędząc trudów i kosztów ziechała się w tak imponującej liczbie.

Prezydjum zjazdu stanowili: prezes Łuszczewski, Jan hr. Potocki z Rymanowa, prezes Styrylski z Krakowa, Bisówna Maria z Muniny, Dańko Józef z Ostrowa i Gruszka Jan z Biłki.

Następnie wybrano członków komisji organizacyjnej, regulaminowej, przysposobienia wojskowego oraz umundurowania i sztandarów. Komisje te obradowały nad temi sprawami przez całe popołudnie.

Po południu uczestnicy zjazdu udali się ze sztandarami i orkiestrami na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyli hołd i wieniec imieniem Związku Młodzieży.

Wieczorem odbyła się wieczornica, na którą złożyło się przedstawienie odegrane przez koło młodzieży w Ostrowiu pow. Przemyśl i popisy orkiestr i chórów poszczególnych Kół Młodzieży.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w listopadzie.

Z karty żałobnej Do Przemyśla nadeszła z Warszawy żałobna wieść o zgonie śp. Edwarda Lorenca, sędziego Sądu Najwyższego. Śp. Lorenc, rodowity przemyślanin, w czasie swego długoletniego pobytu w naszem mieście, położył niespożyte zasługi około rozwoju kultury teatralnej, poświęcając wiele czasu i pracy m. in. Towdram. „Fredreum". Będąc człowiekiem o głębokiem wykształceniu, znawcą teatru, wytworny estetą, wyposażony wielkim talentem reżyserskim, potrafił śp. Lorenc poziom artystyczny zespołu scenicznego „Fredreum", złożonego z doborowych sił amatorskich wznieść na niezwykłe wyżyny.

Wybitny prawnik, zacny obywatel człowiek odznaczający się szlachetnym sposobem myślenia cieszył się śp. Lorenc zasłużonem poważaniem, to też wieść o przedwczesnem zgonie wywołała tu w kołach Jego licznych znajomych szczery żal.

Sprawy personalne na posiedzeniu rady miejskiej. Na ostatniem w czwartek 27 listopada br. odbytem posiedzeniu rady miejskiej został przeniesiony w stan spoczynku powszechnie ceniony inż. Jan Popek, ostatnio kierownik m. biura wodociągowego, który od dłuższego czasu choruje.

Ponadto został usunięty z czynnej służby na podstawie wyników postępowania dyscyplinarnego, funkcjonarjusz biura podawczego J. M. Rada miejska w drodze łaski przyznała żonie uwolnionego funkcjonarjusza emeryturę.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

KONKURS NA PODRÓŻ ZAGRANICĘ.

Oryginalny konkurs urządza LINGUAPHONE INSTITUTE.

Oto, chcąc dać możność studjującym języki obce za pomocą metody Linguaphone, wypróbowania w praktyce osiągniętych rezultatów, instytucja ta organizuje dla nich 3 bezpłatne podróże do Paryża, Londynu i Berlina.

Wylosowany adept tej metody, która istotnie okazała się najkrótszym i najracjonalniejszym sposobem opanowania języków obcych, — uda się po ukończeniu nauk, na koszt instytucji, do jednej ze stolic europejskich, gdzie opiekuje się nim Biuro Podróży Cooka i specjalny delegat miejscowego Instytutu Linguaphone. Pobyt w każdem z miast trwa 6 dni, w ciągu których podróżnik zwiedza muzea, teatry i osobliwości tych stolic bez żadnych zgoła kosztów dla siebie. Ma przeto możność osobistego przekonania się, jak dalece język opanował, ucząc się go z płyt gramofonowych Linguaphone w ciągu mniej więcej stu godzin przyjemnego wysiłku. 7114

Warunki konkursu wysyła Linguaphone Institute, ul. Kredytowa 4, Warszawa.

ROBERT hr. LAMEZAN - SALINS

Generał Dywizji W. P. w st. sp.

B. Dowódca O. K. Lwów, Kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Komandor Légion d'honeur etc. etc.

urodzony w r. 1869, po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 listopada b. r. we Lwowie.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 1 grudnia b. r. o godz 11-ej, z domu żałoby przy ul. Ziemiałkowskiego 8 do kościoła św. Marji Magdaleny, skąd po Mszy św. zostaną zwłoki przewiezione do Świrza. **Nabożeństwo żałobne** w kościele parafjalnym w Świrzu i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędą się dnia 2 grudnia b. r. o godz. 11 o czem w smutku pogrążeni zawiadamiają 7146

Córka, zięć, pasierbowie i siostra.

S. P.

Z DOSSIOSÓW

IRYS PORAY WYBRANOWSKA

po długich i ciężkich, cierpieniach zasnęła w Panu dnia 28 listopada 1930 r., przeżywszy lat 44.

W nieutulonym żalu pozostali ojciec z córkami i rodziną zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w niedzielę, dnia 30 listopada b. r. o godzinie 2-giej po południu z kościoła Ewangielickiego (ul. Zielona) na cmentarz Łyczakowski.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 7149

S. P.

Ze Skoroszewskich

Józefa Bykowska

wdowa po profesorze Politechniki

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 29 listopada 1930 r., przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 grudnia 1930 r., o godzinie 2.30 po południu z domu żałoby przy ul. Kornela Ujejskiego l. 10. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążone 7144

Dzieci.

Zakład pogrzebowy J. Kurkowskiego, ul. Sobieskiego 9.

RADJO.

Niedziela, 30 listopada.

Lwów (385). 9.30: Transmisja nabożeństwa z kościółka na Woli (ks. biskup Gall) i założenie kamienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku z 100-letnią rocznicą powstania listopadowego. — 11.50: Transmisja z Warszawy. Uroczysta zmiana warty w Belwederze. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie. —12.00: Transmisja z Warszawy. Inauguracja zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. — 13.00: Transmisja II. części Poranku z Filharmonji w Warsz. zorganizowanego przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Dyr. koncertów symfonicznych. W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wanda Kopecka (fort.) — 13.30: Transmisja z Warszawy. Audycja rolnicza z muzyką: „Coś ważnego, o czem na wsi mówią i myślą". — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: „Andrzejki", obrazek słuchowiskowy pióra Lucyny Krzemienieckiej. — 16.00: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dyrektor Programowy Rozgłośni lwowskiej p. J. S. Petry.— 16.20: ??? Trzy pytajniki. — 16.40: Transmisja z Krakowa „Nowe metody badania mórz", wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. — 16.55: Wieczornica polsko-jugosłowiańska, urządzona staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie. 1) Hej bracia Słowianie! 2) Buci—buci. (Na nutę we solą). 3) Wiązanka pieśni ludowych, w wykonaniu Lwowskiego Chóru Techników. b) Utwory muzyczne wykona Zespół Miłośników muzyki jugosłowiańskiej we Lwowie (na instrumentach narodowych jugosłowiańskich).— 17.15: Transmisja z Warszawy. Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.30: Koncert z płyt gramofonowych. —17.40: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprez. Ork. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt „O Antku z Mokotowa i cesarzowiczu Konstantym", wygłosi red. Józef Marczyński. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy i koncert z płyt gramof. — 20.00: Transmisja słuchowiska z Wilna. „Na ustach grzechu" — Magdaleny Samozwaniec w radjofonizacji p. Hulewicza. — 20.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Julja Mechówna (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Maurycy Mochnacki— „Atak spiskowców na Belweder", fragment z „Historji Narodu Polskiego". — 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Antoni Potocki wygłosi feljeton pt. „Pamiątki polskie w Paryżu". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Duet wokalny. Wykonawcy: Bronisława Marwid-Giżycka (sopr.) Łucja Czechowicz (kontralt) i Ludwik Urstein (akomp.) — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PROGRAM KWADRANSA AKADEMICKIEGO W RADJO

w niedzielę 30 XI 1930 od g. 16.20—16.45

1. Slov-fox W. Machana odegra orkiestra pod batutą kompozytora.

2. „Andrzejowe wróżby" słuchowisko studenckie W. Frantza w radjofonizacji i reżyserji M. Monderera — wykona zespół „Kwadransa".

3. Tango „Daj ust twych" W. Machana — wykona orkiestra.

4. Akademicka skrzynka radjowa — omówi J. Radzimiński.

Warszawa (1411). 9.30: Nabożeństwo z kościoła na Woli. — 11.30: Uroczysta zmiana warty w Belwederze. — 12.00: Inauguracja Zjazdu Historyków. — 12.15: Poranek symfoniczny. — 15.40: Program dla dzieci. — 16.30. 16.55, 19.40: Płyty gramofonowe. — 17.40: Koncert orkiestry policyjnej. — 20.30, 21.25: Koncert Orkiestry Polskiego Radja. — 22.00: „Pamiątki polskie w Paryżu", wygł. A. Potocki. — 22.15 Duety wokalne. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". — **Kraków** (312). 16.40: „Nowe metody badania mórz", wygł. dr. M. Siedlecki. — **Poznań** (334). 8.30: Koncert mandolinistów. — 12.35: Transmisja Uroczystej Akademji z auli Uniwersytetu — 18.30 „Udział Wielkopolski w Powstaniu Listopadowem", wygł. red. Z. Kosidowski. — 20.00: Interludjum muzyczne. — 22.15: Muzyka z „Wielkopolanki". — **Katowice** (408). 10.00: Transmisja z katedry: ingres ks. biskupa dr. St. Adamskiego. — **Wilno** (368). 19.05: Kukułka wileńska. — **Brno** (341). 15.00 „L'Hotel a la Ville de Peste", operetka Gilberta. — **Bratislawa** (278). 19.30 „Pocałunek", opera Smetany. — **Rzym** (441). 20.30: „Cyganeria", opera Pucciniego. — **Londyn** (356). 22.05: Koncert symfoniczny. — **Sztuttgart** (350). 19.30: „Fallstof", opera Verdi'ego. — **Langenberg** (472). 20.30: „Kraj uśmiechu", operetka Lehara. — **Lipsk** (253). 21.00: „Der Holzdieb" opera Merschmera.

Poniedziałek, 1 grudnia.

Lwów (385). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramof. (płyty na życzenie radjosłuchaczy). — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Hallo, ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak nazwać małego rysia?" (Konkurs z nagrodami). Program dla młodzieży: „Opowieść o mysikróliku", według Adolfa Dygasińskiego, wygłosi p. Gwido Trzywder-Rakowski. — 16.45: Pieśni na nutę ludową w wykonaniu p. Romualda Cyganika — 17.15: Transmisja z Warszawy „Publiczność rzymskich teatrów" — wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. Giełda roln. — 19.25: „Pogawędki lekarskie", wygłosi dr. Henryk Mierzecki. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. — 19.55: Literatura-teatr. Pogadanka p. Idy Wieniewskiej. —20.15: Omówienie koncertu międzynarodowego. Transmisja z Warszawy. —20.30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Belgradu. — W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Ewa Ostaciewiczówna wygłosi feljeton pt. „Tajemnica dalekiego wschodu". — 22.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10, 16.45, 19.25, 19.55. 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomji". — 20.30: Koncert międzynarodowy z Belgradu. — 22.00: „Tajemnica dalekiego wschodu", wygł. Ewa Ostachiewiczówna. — 23.00: Muzyka taneczna z „Polonji". — **Kraków** (312). Program warszawski. — **Poznań** (334). 17.45: Koncert popołudniowy. — 15.15: „Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej", wygł. dr. A. Kleczkowski. — **Katowice** (408). 18.45 Odcinek powieściowy. — **Wilno** (368) Program warszawski. — **Rzym** (441). 17.30: Recital skrzypcowy Renny'ego Prinupe. — **Ryga** (524). 19.15: Koncert symfoniczny. — **Sztokholm** (435). 20: „Luiza", opera Charpentiera. — **Lipsk** (253). 20.20: Koncert wokalny. — **Berlin** (418). 21.10: Koncert symfoniczny

Sport.

Dziś: godz. 11.15 **Warta—Czarni,** zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi, na boisku Pogoni.

Wyniki spotkań Pogoń—Wisła i Cracovia—ŁKS. ogłosimy z balkonu naszej redakcji około godz. 17

PIŁKA NOŻNA.

Warta—Czarni, ostatnie zawody o mistrzostwo Ligi odbędą się dziś o godz. 11.15 na boisku Pogoni. Mistrz Polski wystąpi w najsilniejszym składzie z Fontowiczem. Przybyszem i Stalińskim na czele. Czarni w składzie normalnym z Kasprzakiem, Drzymałą i Reymanem. Ceny wstępu niskie.

SPORTY ZIMOWE.

Otwarcie toru łyżwiarskiego w Katowicach. Już za kilka dni, bo 5 grudnia zostanie oddany do użytku pierwszy w Polsce sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. Uroczyste otwarcie toru nastąpi dnia 7 grudnia, przyczem uświetnione zostanie pokazami łyżwiarskiemi znakomitych zawodników zagranicznych z mistrzem Europy Orgonista, Szalay (Budapeszt), małżonkami Hoppe i Praznovskym (Opawa) na czele. oraz inauguracyjnym turniejem hokejowym z udziałem Troppauer Eislaufverein (Opawa - Czechosłowacja), AZS. i Legja (Warszawa) i Pogoń (Lwów). Pokazy i mecze hokejowe odbywać się będą w dniach 7 i 8 grudnia, według ogłoszonego już programu szczegółowego. Jednocześnie dnia 5 grudnia zostanie uruchomiony hokejowy obóz treningowy i instruktorski, który potrwa do 18 stycznia 1931 r.

Na uroczystość otwarcia toru zapowiedzieli m. in. swój przyjazd dyrektor państw urzędu Wych Fiz. i P. W. płk. dypl. Kiliński, jego zastępca ppłk. dr. Krzyski, nacz. wydziału prasowego MSZ. p. Chrzanowski, red. Butkiewicz i kilka innych osobistości z całej Polski. Płk. Kiliński i ppłk. Krzyski udają się z Katowic do Krynicy, celem zbadania stanu przygotowań do pierwszych w Polsce mistrzostw świata (1—8 lutego 1931 r. w Krynicy).

Dokumentem olbrzymiej siły atrakcyjnej toru katowickiego, oraz jego niezbędności może być fakt, że na wiadomość o otwarciu jedna z niemieckich drużyn hokejowych z Bytomia, zwróciła się z prośbą o udostępnienie jej treningów w Katowicach. Za przykładem tego klubu pójdą niewątpliwie inne zespoły Śląska Opolskiego, co ze względów propagandowych posiada olbrzymie znaczenie. Również odwiedzający Polskę hokeiści i łyżwiarze z Opawy zgłosili się z prośbą o umożliwienie im treningów.

Warto zaznaczyć, że Niemcy rozporządzają w tej chwili zaledwie jednym torem sztucznym na całą Rzeszę (Berlin) a Czechosłowacja dopiero obecnie przystąpiła do budowy podobnej inwestycji sportowej w Pradze.

KAROL

EISENSTEIN

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach 29 listopada 1930.

Na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę 30 listopada 1930 o godzinie 12 w południe z domu żałoby przy ulicy Blacharskiej 27, zaprasza w głębokim żalu z powodu przedwczesnego zgonu swego Radcy

Izba Przemysłowo-handlowa

we Lwowie.

7134

PRAKTYCZNE PODARKI

na św. Mikołaja 7146

poleca Drogerja A. Staubera

Kopernika 14 (naprzeciw Kina Kopernik)

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 8

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

W świecie mody.

MODA DLA DZIECI.

Jakkolwiek przy obmyślaniu ubiorów dziecięcych powinno się uwzględniać przedewszystkiem praktyczność materjałów i ich odporność na zniszczenie, a także wielostronne wykorzystanie każdej sukienki, to przecież nie należy zaniedbywać strony estetycznej ubioru i, o ile się da, unikać monotonji fasonów, która zwykła panować w tym dziale.

Projektodawcy mód dziecięcych usiłują obecnie wprowadzać rozmaite warjanty, któreby, ożywiając toaletę dziecka, nie przeszkodziły sukienkom być zarazem praktycznemi.

Nie radzilibyśmy nigdy brać na sukienki dziecinne materjałów lichych, dziecko o wiele więcej niszczy swe ubranie, niż człowiek dorosły, więc najładniejsza sukienka wyglądałaby wkrótce okropnie, gdyby ją zrobiono z nietrwałej materji, za to sukienka z materjału dobrego, choćby i podniszczona, zawsze będzie wyglądać elegancko.

Na sukienki do szkoły i do zabawy, należy wybierać kolory nie wrażliwe, gdyż inaczej każda plamka, względnie miejsce z którego takową wywabiono, bardzo niekorzystnie się zaznaczy, ściągając na młodzież różne „nieprzyjemności" i powodując w następstwie skrępowanie ruchów, co byłoby bardzo nie pedagogicznem.

Warunkom stawianym ubiorowi dziecięcemu, bodajże najlepiej odpowiada odzież z trykotu, trwała, praktyczna, a zarazem występująca zawsze w pięknych kolorach, co wcale nie jest rzeczą podrzędną, gdyż dobierając odpowiednie barwy i desenie, kształcimy w dzieciach zmysł piękna i uczymy je dbać o swój wygląd zewnętrzny.

Dla małych chłopców istnieje wielka ilość ślicznych sweater'ów i pullover'ów nadających się do codziennego noszenia w domu i w szkole, a także na placu sportowym. Są one zwykle jednokolorowe i bez desenia, wykonane grubym ściegiem, a przytem bardzo miękkie i miłe w noszeniu. Wkłada się je na krótkie spodeńki, ujęte u kolana w listewkę. Dziewczynki ubierzemy w trykotowe sukienki, „całe" (z jednej sztuki się składające) z trykotu „Chenille - Jersey" lub „Panama" w drobne paseczki. Nasze dwa ostatnie obrazki w górnym rzędzie wyobrażają właśnie takie trykotowe modele.

Jeżeli chodzi o ubranie „do wyjścia", to mniejszy nacisk położymy na praktyczność, a większy na estetykę i strojny wygląd ubioru.

Dla chłopców wskazanym jest fason wzorowany na mundurkach angielskiego zakładu wychowawczego w Eton. Wzór nasz środkowy u dołu przedstawia takie ubranko, ciemno granatowe z sukienka lub aksamitu. Spodeńki są długie i obszerne, bluzę zastępuje krótkie bolerko z wykładanym kołnierzykiem i swobodnie związaną krawatką. Pod bolerko dziecko wkłada jasną kamizelkę, których może mieć kilka, by ubranie zawsze wyglądało świeżo. Połączenie kamizelki ze spodniami zakrywa jasna szarfa swobodnie ułożona na biodrkach. Nie należy zapominać o rozszerzających się ku łokciowi manszecikach.

Na popołudniowe wizytki z Mamusią, imieniny i t. p., dla dziewczynek najlepsze będą sukienki empirowe, obecnie modniejsze niż kiedykolwiek. Wzór takiej sukienki podajemy na pierwszem miejscu w dolnym rzędzie. Stanowi ją gładko przylegający karczek, z okrągłem wycięciem przybranem ruszką i suto zmarszczona spódniczka zaczynająca się już pod pachami.

Na płaszczyki powinniśmy wybierać fasony i materjały takie, któreby pozwoliły płaszczyk włożyć zawsze, w każdej okoliczności. Doskonałą usługę odda tu „trench - coat", który na zimę musi mieć ciepłą podszewkę z wełny wielbłądziej. Ostatnio wprowadzono szykowne raglaniki z futra, naturalnie nie kosztownego, tylko jego imitacji, (wzór ostatni na prawo).

Ważną częścią składową garderoby dziecięcej jest pyjama z jasnej flanelki do prania. Kołnierz, rewersy i manszeciki powinny być białe lub bardzo jasne. Najpraktyczniejszym jest fason „over-all'u" z paseczkiem.

„PAN PIES" W PODRÓŻY.

Dla osób lubiących małe pieski pokojowe, wielką trudność stanowią wszelkie wyjazdy z ulubieńcami, gdyż drobna i delikatna ich rasa nie znosi umieszczenia w „psim przedziale", a branie ich ze sobą do wagonu powoduje nieraz niemiłe kolizje i utarczki z współpasażerami, nie zawsze dzielącymi upodobanie „pańci" i jej sympatję dla ulubieńca. Jest na to rada, a mianowicie trzeba psy przewozić w specjalnie na ten cel skonstruowanych kufereczkach, których wzór dziś podajemy. Ma on dziurkowatą pokrywkę, ułatwiającą dostęp powietrza. Wykończenie nie powinno być luksusowe, ale właśnie jak najprostsze, gdyż pewna prymitywność jest wskazaną w tym wypadku.

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.

Jest nią przypinana torebka sportowa będąca owocem długich studjów nad rozwiązaniem problemu, który zajmował koła interesujące się ubiorem sportowym. Ręczna torba podróżna zawierająca najkonieczniejsze przybory toaletowe nie zawadza nam wcale w podróży koleją czy samochodem, ale nie lubimy nosić jej w ręku odbywając wycieczki piesze. Obecnie możemy posiadać taką torebkę, z materjału płaszcza, zaopatrzoną na rogach w guziki, zaś w płaszczu, w odpowiednim miejscu każemy wykonać dziurki, które w grubym materjale będą prawie niewidoczne i torbę możemy wtedy przypinać i nosić jakby na sobie, zyskując wolne ręce. Szkic nasz objaśni najlepiej sposób wykonania tego pomysłu.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 29 listopada.

Wprawdzie pod koniec tygodnia tendencja na rynku papierów dywidendowych kształtowała się niejednolicie, jednakowoż stwierdzić należy, że panował przeważnie ożywiony ruch. Głównym papierem poszukiwanym od pewnego czasu, przy niedostatecznej podaży były akcje Tesp, które osiągnęły kurs 93 zł za sztukę. Ponadto bardzo chętnie kupowano akcje: Banku Polskiego, Gazów wschodnich, Ciazoliny i Chodorowa. Czy zainteresowanie nie osłabnie w ciągu następnych paru dni, nie da się przewidzieć. W każdym jednak razie ożywienie nastąpiło i Giełda przebudziła się z letargu.

Dla papierów państwowych i procentowych naogół zapotrzebowanie małe. Poszukiwano jedynie pożyczkę konwersyjną, przy braku odbiorców.

Na Giełdzie zbożowej kursy zwyżkowe utrzymywały się w ciągu tygodnia, na piątkowem zaś zebraniu giełdowem nie było już nabywców, dlatego spodziewać się należy pogorszenia sytuacji, a to częściowo z powodu korzystnej pogody i zwiększonego dowozu. — Usposobienie wyczekujące. Konjunktura eksportowa bardzo słaba. E. T.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) Tendencja mocniejsza. Obroty mniejsze. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół.

Rubel złoty 4.69.

Dla akcyi tendencja mocnieisza.

Wiadomości radiofoniczne.

Nad dachami Kolonji. Podczas lotu niemieckiego statku powietrznego DO. X. wzdłuż biegu Renu, przez Kolonję, do Amsterdamu, dobrze zorganizowany serwis informacyjny zachodnio-niemieckich radjostacyj podawał dokładne wiadomości o położeniu statku i w pewnej chwili zawiadomił, że DO. X. pragnie nawiązać rozmowę ze stacjami lądowemi. Rozgłośnia kolońska ustawiła swój mikrofon na dachu jednego z najwyższych domów miasta i wysłała w kierunku zbliżającego się olbrzymiego samolotu — słowa powitania, w odpowiedzi nadeszło ze statku podziękowanie. Speaker napowietrznej radjostacji komunikował, że DO X nie może zwolnić lotu nad Kolonją, gdyż musi spieszyć, aby jeszcze przed wieczorem dosięgnąć lotniska Schellingweude w Amsterdamie.

Jako przyczynek do baśni XX. wieku o cudach zasięgu fali płynącej na falach eteru nad lądami i oceanami, niosącej wieści z przestworza i głębin morskich, z pustyni i górskich przełęczy — rozmowa Kolonji ze statkiem powietrznym, szybującym nad Renem z siłą 7200 koni parowych, jest jedna z niepośledniach kart w dziejach rozwoju nowoczesnej techniki.

Z ruchu wydawniczego.

* **Najstarsza kronika Lwowa.** W redagowanem przez prof. Przemysława Dąbkowskiego wydawnictwie „Wschód" do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, pojawiła się świeżo najstarsza kronika Lwowa w opracowaniu p. Stanisława Rachwała p. t. Jan Alnpek i jego „Opis miasta Lwowa" z początku XVII wieku (Lwów 1930, str. 56, Redakcja i administracja: Lwów, Mickiewicza 14).

We wstępie wydawca omawia krótko życie i działalność historyka, którego ojciec przybył do Lwowa w XVI wieku z Fryburga i uważał się jeszcze za Niemca, ale syn był już dobrym Polakiem. Potem następuje tekst łaciński „Opisu miasta Lwowa" oraz jego przekład wierny i gładki z pod pióra wydawcy. Tak wstęp jak i przekład opatrzony jest wielu przypisami, które podają dokładną literaturę przedmiotu.

Pożyteczna ta praca, jak wogóle całe to wydawnictwo, zasługuje na gorące poparcie przez tych, którzy interesują się przeszłością naszego grodu kresowego, odgrywającego znaczną rolę w dziejach Polski i państw ościennych. St. P.

Kronika telegraficzna.

Prezes N. N. K. objął urzędowanie. Prezes NIK. dr. Jakób Krzemieński objął urzędowanie po dłuższej chorobie. (zo).

W posiedzeniu państwowej komisji wyborczej, która odbędzie się w poniedziałek 1 grudnia wezmą udział prócz członków komisji również pełnomocnicy list państwowych. (zo).

Nowy naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Jak słychać, naczelnikiem wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych w miejsce wybranego do sejmu p. Tadeusza Hołówko ma zostać dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Tallinie p. Konrad Libicki. Posłem w Tallinie zostanie prawdopodobnie obecny naczelnik wydziału prasowego MSZ. p. Leon Chrzanowski. (zo).

Dr. Józef Ende

zawiadamia,

że otworzył kancelarję adwokacką we Lwowie przy **ul. Akademickiej 3,** tel. 46-80. 7088n

Ogłoszenia

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr

CLOU SEZONU RADJOWEGO 1930/31

to NAJPOTĘŻNIEJSZA radjofoniczna STACJA ŚWIATA KOLOS MARCONIEGO pod Warszawą, która uruchomioną będzie już za kilka miesięcy.

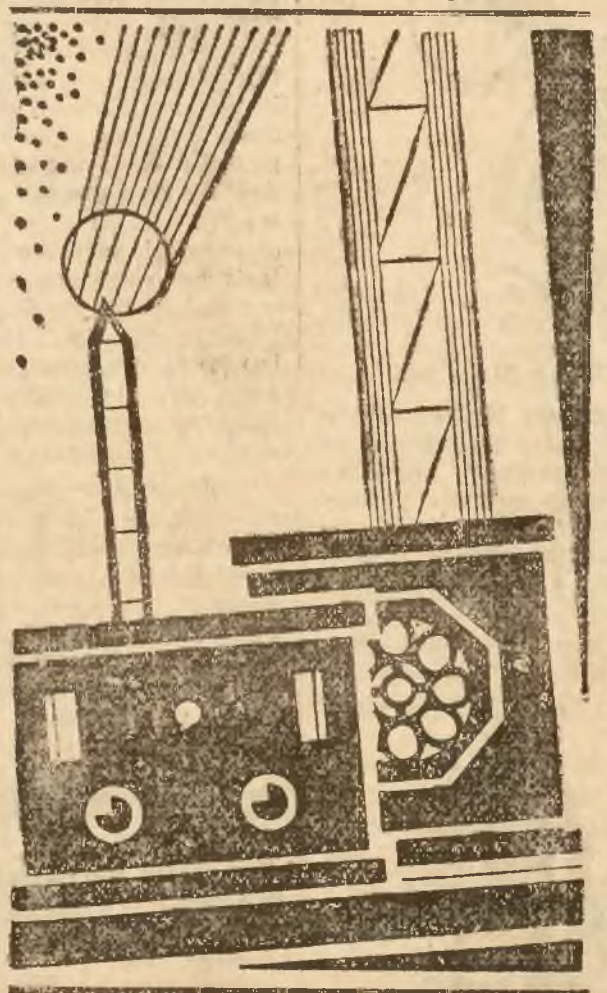

NIESKAZITELNIE CZYSTY ODBIÓR

świadczy o wybitnej jakości nowych modeli MARCONIEGO, a mianowicie:

4-o lampowy odbiornik do sieci oświetleniowej lub akumulatora i baterji w połączeniu ze znakomitym 4-o biegunowym, luksusowym głośnikiem MARCONIVOX S II, lub też

łatwoprzenośny odbiornik z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem wyłączającym z łatwością stację lokalną. Cena zł. 1.150.

Zapoznajcie się

z nowym systemem sprzedaży Marconiego.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Warszawa, Narbutta 29.

Do nabycia we wszystkich większych firmach radjotechnicznych.

Willa nowa murowana jednopiętrowa nowoczesny komfort, słoneczna i sucha z dużym ogrodem oparkanionym, blisko dworca kolejowego w Brzuchowicach, przystanek autobusu miejskiego, cała wolna, własna woda, elektryka itp. 9 dużych ubikacji i 3 werandy do sprzedania. Wkład 4000 dolarów. Listy do Biura ogłoszeń Buchstaba ul. Jagiellońska pod 4.000 7089

Za 10 zł miesięcznie będziesz w ciągu 2 lat właścicielem 200 sążniowej Parceli w Brzuchowicach, słonecznie i ślicznie położonej pod lasem. Pomyśl, czy możesz taniej dojść do kawałka ziemi? Ziemia najlepszą lokatą! Zgłoszenia: Adw. Kaufmann, Fredry 4 A. 7126

Piękne kwatery toaletowe, gotowe i na zamówienie Pełczyńska 1/II. 7051

Płaszcze, kostjumy, suknie futra, wykonuje pierwszorzędnie i tanio, pracownia krawiectwa damskiego N Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 7136

Kupię młyn turbinowo-walcowy okolica Lwowa Złoczowa, Bóbrki. Zgłoszenia pod Młyn do Administracji. 7143

Okazyjnie do sprzedania piękna sypialnia mahoniowa wiedeńska, gabinet mahoniowy wiedeńskie salon antyczny, biurko antyczne, sekretarzyk antyczny i wiele innych mebelek w Domu Sztuki Akademicka 14 7139

PIANINA nowe **krajowe i zagraniczne** od **zł. 1100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 7142

Fortepian dobrej marki sprzedam Sykstuska 49 p. 7152

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Ekonom, polak, żonaty, 55 lat. 40 letnią praktyką gospodarczą, plantator buraków cukrowych, zamłowany chodowca koni i bydła poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Poste restante Prawdzic o p. Hluhów k. Złoczowa 7100

Referent notarjalny z przeszło 20 letnią praktyką biegły w spadkowem poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Scherf Rohatyn. 7010

Młoda, uczciwa, pracowita poszukuje posługi na przedpołudnie w lepszym domu od pierwszego. Wiadomość Rutowskiego 19 Sztreker. 7147

Młody inżynier chemik z praktyką przyjmie zajęcie, także poboczne lub czasowe, w laboratorjach, wytwórniach chemicznych oraz pokrewnych przedsiębiorstwach, biurach technicznych, administracji, organizacji pracy, handlowości, biurach zakupów, sprzedaży, akwizytorskie. Zgłoszenia: Administracja pod „Lwów“. 7148

Ogrodnik wieloletnie wszechstronne uzdolnienia, we wszystkich zakresach, zdolny fachowiec i organizator handlowy poszukuje posady na tantjemy, wniesie udział kilka tysięcy, oferty prosi „Pomolog“ 7090

Inteligentna panna, znakomita siła biurowa, buchalterka, stenotypistka poszukuje posady, zna się dobrze na gospodarstwie Zgodzi się na wyjazd. Pierwszorzędne polecenia. Do administracji pod „Dokładna“. 7049

Inteligentna panienka sierota przyjmie posadę biurową, ewent. do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Chętnie wyjadę Łaskawe zgłoszenia pod Halina do admin Słowa. 7129

Dublańczyk niższa szkoła kilkuletnia praktyka przyjmie posadę zaraz ekonoma, karbowego. Zgłoszenia „Ekonom“ Biuro ogłoszeń Scherera Lwów Kopernika 12 7132

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

Unieważniam zgubione świadectwo dojrzałości. Matura 1924. Stefan Heller, Brody. 7131

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokoju umeblowanego niekrępującego w najbliższej okolicy ul. Akademickiej poszukuje 2 młodych ludzi, z których jeden na stanowisku drugi akademik. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Solidni“ do Adm. „Słowa“ 7020

Pokój duży nieumeblowany z przedpokojem (można wstawić kuchenkę) do wynajęcia Grochowska 56. 7087

Do wynajęcia 3go Maja 3 na wysokim parterze 8 pokoji na gastronomję lub biura 3 pokoje na biuro lub też cały gmach. W pasażu Hausmanna 1 pokój na I. p. i sklep z wystawą. Informacje w zarządzie Pasażu Hausmana. 7130

Pięciopokojowe słoneczne komfortowe mieszkanie Zamojskiego 8. Wiadomość I p. 7127

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia Marka 4 parter prawy 7124

Mieszkanie 4 pokojowe zpn. na I. piętrze w domkach na Własnej Strzesze“ obok Elektrowni, za normalnym czynszem od 1 grudnia do wynajęcia. Listy pod „Wygoda“ do Administracji. 7125

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane z komfortem i usługą Sykstuska 49, p. 7151

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kupię za gotówkę fortepian lub pianino każdego rodzaju, płacę najwięcej. Kopernika 26 Skleniarski. 7118

Dziecięca garderoba — ogromny wybór „Sport“ Plac Halicki 3. 7083

Samochody okazyjne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7 Telef. 74-98. 6672

Fortepian „Schmida“ króciutki, krzyżowy prawdziwie dobry sprzedam bardzo okazyjnie Kopernika 26, Skleniarski. 7118

Sypialnie modne i francuskie sprzeda pracownia Ogrodnicka 22, tramwajem Nr. 10 7110

Wełny na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi tani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14 Prosze się pospieszyć z kuponem 6824

Willa w Ławocznem (letnisko w Małopolsce wsch. Karpaty) składająca się z 5 pokoi z kuchnią z przynal. wraz z morgowem ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia: Apteka Aichinuellera Strvj. 7023

GRZYBY ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł., 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza beczułka 5 kg. 14 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł, miód pszczelny górski puszka 5 kg. 23 zł. wysyła franko za pobraniem Fa Mendel Stummer Kosów k. Kołomyji. 6782

Niemowlęce wyprawki — wybór bogaty „Sport“ Plac Halicki 3. 7081

MEBLE wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze za gotówkę i na dogodne warunki **poleca najtaniej**
Magazyn mebli STEIL i S-ka
Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 64-13.
Towary doborowe. 6868 Ceny niskie.

Sprzedam (ewentualnie wydzierżawię) w Niemirowie-Zdroju kompletnie urządzony pensjonat o 17 pokojach, z kuchnią, jadalnią, lodownią, ogrodem i wodociągowem urządzeniem. Zgłoszenia do Administracji „650“. 6989

Watę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogerja Kolezańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 5917

IMPORT WIN
gronowych, koniaków, kawy i herbaty
T. Cieśliński, Lwów, ul. 3 Maja 5.

Meble antyczne, porcelana kandelabry, świeczniki, sztychy bronzy, zegary i t. p. oraz **Meble nowe:** sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, skromne i wykwintne poleca Fr Zieliński 3-go Maja 11a (Magazyn i stolarnia Kołłątaja 5 w podwórzu) Tel. 77-23. 7014

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł.; grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg, bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem
PINKAS STUMER, Kosów.
koło Kołomyji. 6994

Ładny pokój umeblowany z osobnem wejściem przy tramwaju do wynajęcia poważnemu panu lub pani najchętniej na rządowem stanowisku ul. 22 Stycznia 5, I. piętro koło Szkoły Przemysłowej. 7093

Niemieckiej konwersacji literatury korespondencji wyucza szybko najnowszą metodą, rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Germanistka" Admin. Słowa 7135

Za miesięcznym czynszem ... tanio

i na przystępnych warunkach są do wynajęcia komfortowe pomieszkania, składające się z pokoi kawalerskich, pokoju z kuchnią, dwupokojowe, trzypokojowe, czteropokojowe, pięciopokojowe i sześciopokojowe zpn. Okolica ulicy górnej Zielonej na tzw. Kwiatkówce i Filipówce (parę minut do przystanku Nr. 3 i 7).

Wszelkich informacyj udziela **Franciszek Muszak,** Lwów, Janowska 72. Tel. 44-17 od 2—3 popoł. 7094

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Pisania na maszynach — nauka pod kierunkiem rutynowanej nauczycielki na maszynach wszystkich systemów. 20 lat doświadczenia. **ECOLE REFORME** — ul. Piłsudskiego 14. 7103

Szkoła pisania na maszynach jedyna przez Kuratorjum zatwierdzona Michalska, Sykstuska 10. Przyjmuję przepisywanie, powielanie, wypożyczam maszyny. 7107

Wpisy na kursa gimnastyki szwedzkiej p. Frunk rozpoczynają się 1/12 b. r. w sali gimnazjum Strzałkowskiej między 3—4 pop. ul. Zielona. 7130

POMOC LEKARSKA

Lekarz Dentysta
Dr. Kiara Griffiowa
ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów
Kraszewskiego 11, I. p. — telefon 35-83
w godz. od 9—1 i od 3—6. 6781

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **ul. Łozińskiego 9.** (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) **tel. 81-03.** 7137

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Najodpowiedniejszy **PODARUNEK** na święta to 7080
MASZYNA DO SZYCIA
w zwykłem lub luksusowem wykończeniu. **Dogodne spłaty, kurs haftu bezpłatnie.**
„POLTYP", Lwów, Jagiellońska 20.

Na św. Mikołaja!

poleca KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, I. p. 7189 boczna Zadwórzańskiej.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.
Telefon 48-25. 6581

6579

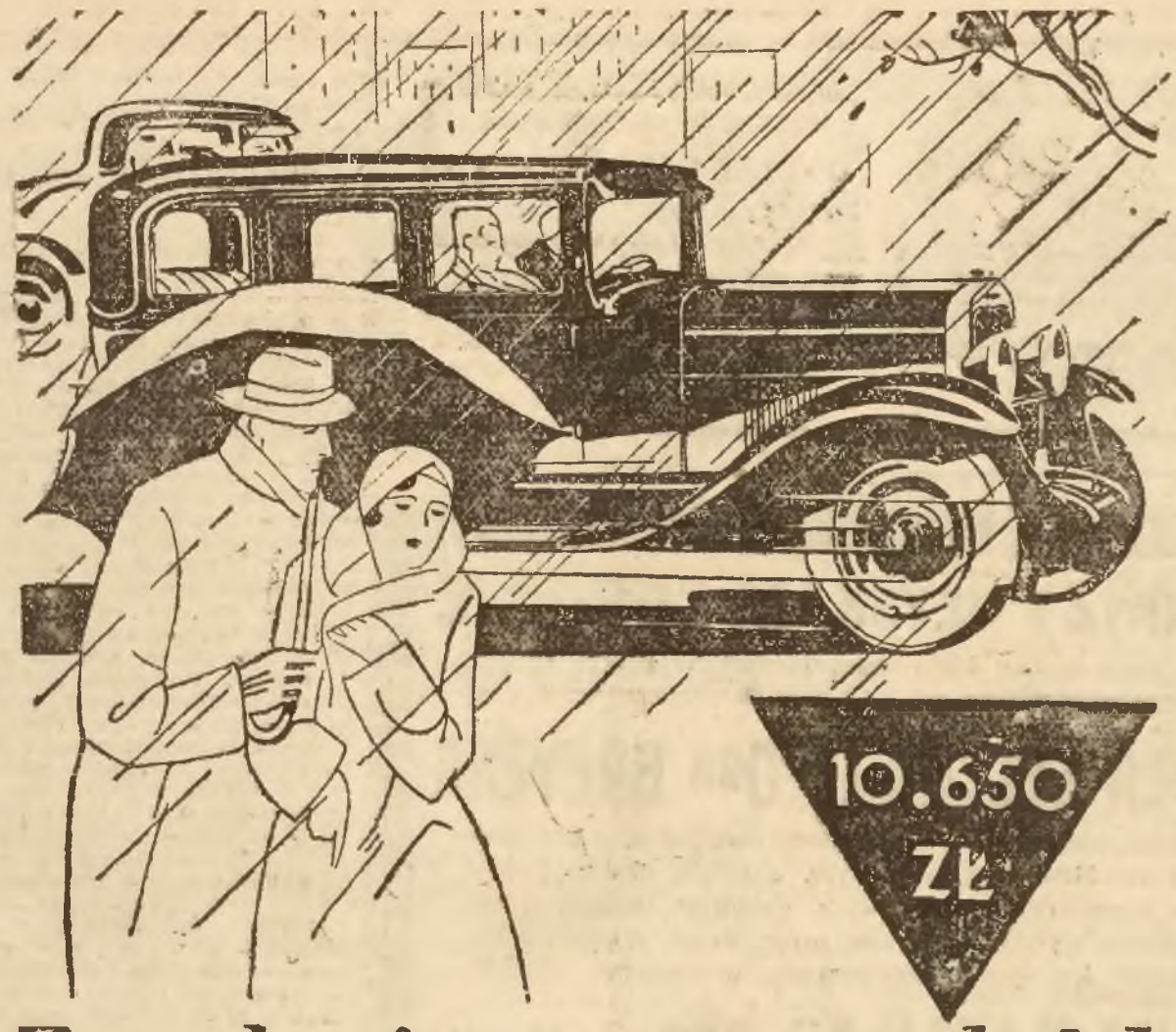

Zamknięty samochód w cenie wozu otwartego!

I to w tej porze roku, w okresie słoty i częstych przymrozków.
Kryty model Sedan Chevrolet 6 kosztuje obecnie tylko Zł. 10.650 loco fabryka Warszawa. Za tę cenę dostaniesz samochód zamknięty, wóz, którym podróżuje się wygodnie bez względu na to, czy na dworze deszcz, czy śnieg, czy wichura. Obejrzyj wóz i przekonaj się osobiście jak nadzwyczajna jest to okazja, okazja, której ze względu na kieszeń, ze względu na zdrowie i wygodę pominąć nie można. Tylko ograniczona liczba wozów po tej cenie.

CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

Papucze, Pantofle
Berlacze, Buty filcowe i t. p. cie- 5608 płe obuwie poleca i wykonuje
Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

W Truskawcu w willi Hospicjum (własność księży Polskich) są do wynajęcia w sezonie zimowym od 1 grudnia b. r. pokoje. Pokój z utrzymaniem 10 zł. dziennie. Pensjonat prowadza zakonnice. Zgłaszać pod adresem: Hospicjum, Truskawiec 7042

Worochta „Perełka". Pokoje słoneczne z całem utrzymaniem. Łazienka, Sala. Pianino. Tereny narciarskie pierwszorzędne. (Choroby zakaźne, gruźlica — wykluczone). Gnaedingerowa - Srokowska. 7082

TRUSKAWIEC
— Zakład zdrojowo - kąpielowy —
— — i stacja klimatyczna — —
(województwo lwowskie)
SEZON ZIMOWY
jak zwykle od 1 grudnia do 1 marca.
Znakomite warunki leczenia i wypoczynku.
W łazienkach, pijalni wód, w klubie, w restauracji zakładowej i willach zakładowych centralne ogrzewanie
Przy każdej łazience osobna leżalnia.
Ceny kąpieli, mieszkań i w pensjonatach zniżone.
Informacji żądać — mieszkanie zamawiać — tylko przez
6869 **Zarząd zdrojowy.**

Komitet adm. Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej we Lwowie

L. p. 4/30 We Lwowie, dnia 18 listopada 1930 r.

KONKURS.

Komitet Administracyjny Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej we Lwowie **rozpisuje niniejszem konkurs** na 2 posady pielęgniarek w Miejskim Ośrodku Zdrowia we Lwowie.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) świadectwo z ukończonej dwuletniej szkoły pielęgniarskiej w Warszawie, względnie inne równorzędne kwalifikacje.

Wynagrodzenie: 280 zł. względnie 220 zł. miesięcznie i ewentualnie mieszkanie.

Podania wraz z curriculum vitae i świadectwami odbytej praktyki, oraz innemi dokumentami należy składać do dnia 18-go grudnia 1930 r. u sekretarza Komitetu Administracyjnego Lwów, pl. Dąbrowskiego l. 3, IV. Wydział Magistratu.

Przewodniczący Komitetu Admistracyjnego:
Inż. Jan Brzozowski
7052 Prezydent miasta Lwowa.

Hemoroidy giną!
w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy
J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.
Mam 108 podziękowań. 7116

Za darmo
udzielam każdej pani dobrych porad przeciw
upławom
Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczna. **Anna Gebauer, Stettin.** P. 38. Friedrich-Ebertstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja. 6388

Złote i srebrne najpiękniejsze podarki pełnej wartości po cenach najniższych poleca zaszczytnie znana firma W. Buszek Lwów, Akademicka 6. tel. 18-48. 6068

Futra
wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmy
E. SOLIK
(J. SOLIKA WDOWA)
Lwów, Sobieskiego 4.
Przyjmuje się modernizowanie tuter. 5667

„HIS MASTER'S VOICE"
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
„POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!"
The Gramophone Co Ltd. London
„en. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
7121 **Lwów, — Sykstuska 2.**

CHORZY UZYSKAJĄ ZDROWIE
pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotym medalem
w Nicei i Brukseli
ZIOŁA LECZNICZE DRA BREYERA
działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, blednicy, nerkowych i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości. — Można nabyć niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni
7134
„POLHERBA" Ska z o. o.
Skrytka 48 Kraków-Podgórze Skrytka 48
Kto chce leczyć się ziołami, niech zażąda darmo w wytwórni broszurkę: „Jak odzyskać zdrowie".

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą"
Stare przysłowie, ale zawsze na czasie
Każdy kulturalny człowiek powinien dbać o swój zewnętrzny wygląd
Noście zatem stale niedoścignionej jakości obcasy gumowe
„LUX"
Chronicie przez to Wasze obuwie przed przedwczesnem zdefasonowaniem i zaoszczędzacie poważną pozycję w budżecie domowym.
Spróbójcie a przekonacie się!! 6966
„WOLBROM" Fabryka Wyrobów Gumowych
Spółka Akcyjna w Wolbromiu, Woj. Kieleckie.
Przedstawicielstwo: **K. SEGAŁ, Lwów, ul. Bernszteina 10.**

Urząd Wojewódzki Krakowski.
L. Rol. I. 152/30.

Obwieszczenie Wojewody Krakowskiego o konkursie ofert na wydzierżawienie Państwowego Zakładu Przetworów Mięsnych w Dębicy powiat Ropczyce.

Ogłaszam niniejszem konkurs ofert na wypuszczenie w dzierżawę Zakładu Przetworów Mięsnych w Dębicy, z zachowaniem poniżej wyrażonych warunków:

1) Przedmiotem dzierżawy jest rzeźnia, stanowiąca własność Skarbu Państwa o zdolności uboju do 80.000 sztuk materjału rzeźnego rocznie, bekoniarnia obliczona na przerób roczny do 10.000 sztuk trzody chlewnej, masarnia oraz elektrownia o wydajności do 50 000 kilowattów rocznie. Zakład powyższy mieści się na placu ogrodzonym, wielkości około 3 ha przy stacji kolejowej Dębica, posiada własną bocznicę kolejową i potrzebne budynki przemysłowe oraz mieszkalne, o powierzchni zabudowanej około 4 600 m², i przedstawia wartość szacunkową w sumie 3,200 000 zł.

2) Do głównych warunków wydzierżawienia należy:

a) termin dzierżawy 10-letni,

b) wykupienie przez dzierżawcę zapasów materjałów i produktów w stanie surowca i przerabianie według własnych Skarbu Państwa kosztów ich nabycia i przerobu uwidocznionych w bilansie na dzień 1-go stycznia 1931 r.

c) zobowiązanie się dzierżawcy do uboju i przerobu trzody chlewnej wyłącznie produkcji krajowej z tem, że dzierżawca obowiązany jest do uboju tygodniowo conajmniej 800 sztuk tygodniowo w postaci bekonów — przy zapewnieniu niezbędnej ciągłości wysyłania conajmniej 400 sztuk trzody chlewnej. Celem dopełnienia obowiązku stałego exportu bekonów w ilości odpowiadającej conajmniej 400 sztukom trzody chlewnej tygodniowo zobowiązany jest dzierżawca do zakupywania co najmniej 80% całego zapotrzebowania materjału rzeźnego w powiatach: Ropczyce, Pilzno, Mielec, Kolbuszowa, Dąbrowa, Tarnów, Rzeszów, Tarnobrzeg, Opatów, Sandomierz i Janów Lubelski. Urząd Wojewódzki może z zobowiązania tego zwolnić dzierżawcę w wyjątkowych wypadkach np. rozpowszechnienia chorób zaraźliwych i t. p.

d) Przyjęcie przez dzierżawcę wszelkich praw i obowiązków, wynikających z umów zawartych przez Zakład z odbiorcami prądu i Magistratem m. Dębicy w sprawie dostarczania prądu z elektrowni Zakładu.

e) wysokość czynszu dzierżawnego nie niższa niż 50.000 złotych w złocie rocznie, płatnych z góry w półrocznych ratach.

f) dzierżawca winien złożyć kaucję w wysokości trzyletniego czynszu, czyli conajmniej w sumie 150.000 zł. w gotówce lub obligacjach meljoracyjnych, wzgl. innych papierach pupilarnych, albo też dostarczyć na powyższą sumę gwarancję instytucji uznanych przez Urząd Wojewódzki w Krakowie za zasługujące na zaufanie, o ile Urząd Wojewódzki w Krakowie uzna te gwarancje za odpowiednie.

3) Do konkursu mogą przystąpić osoby fizyczne lub prawne, posiadające fachowe kwalifikacje w osobach oferenta lub przewidywanego kierownika przedsiębiorstwa oraz dysponującego kapitałem obrotowym w wysokości 500.000 zł. Kwalifikacje fachowe i finansowe winny być potwierdzone dowodami pisemnemi.

4) Zgłoszenia winny być złożone do dnia 10-go grudnia 1930 r. włącznie w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie za pokwitowaniem lub listem poleconym, w ostatnim wypadku miarodajna jest data stempla pocztowego.

5) W pisemnej ofercie winna być wymieniona wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego oraz zobowiązanie do przyjęcia wszystkich warunków wymienionych w niniejszem ogłoszeniu oraz zawartych we wzorze umowy dzierżawnej.

6) W celu obejrzenia przedmiotu dzierżawy należy zwracać się do dnia 8-go grudnia 1930 r. włącznie do Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódz. w Krakowie dla uzyskania odpowiedniego zezwolenia.

Plany rzeźni, wzór umowy dzierżawnej, umowy obciążające rzeźnię a przekazywane nowemu dzierżawcy mogą być przeglądane w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w godzinach od 10-tej do 14-tej do dnia 8-go grudnia 1930 roku włącznie.

7) Oferta winna być złożona w zalakowanej kopercie i zawierać wyrażenie zgody ofertanta na wszystkie warunki przetargowe, zawarte w niniejszem obwieszczeniu i we wzorze umowy dzierżawnej. Do oferty winno być załączone zaswiadczenie Kasy Skarbowej o złożeniu do depozytu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie sumy 5.000 zł. tytułem wadjum, które przepadnie na rzecz Skarbu Państwa o ile kandydat wybrany na dzierżawcę nie zgłosi się do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i nie spisze umowy w okresie tygodnia od zawiadomienia go o przyznaniu dzierżawy.

8) a) Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 1930 r. o godzinie 12-tej w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

b) o wyniku konkursu ofert ofertanci będą zawiadomieni przez Urząd Wojewódzki w Krakowie w okresie 4-tygodni od terminu otwarcia ofert.

c) kandydata na dzierżawcę z pośród ofertantów zatwierdza Minister Rolnictwa. Ministrowi Rolnictwa służy prawo dowolnego wyboru lub odrzucenia kandydata na dzierżawcę z pośród ofertantów bez żadnych ograniczeń, bez względu na zaofiarowane warunki.

d) ofertantom, którzy nie otrzymają w terminie 4-tygodni zawiadomienia o przyznaniu im dzierżawy, wadja zostaną zwrócone na ich żądanie. 6750

Kraków, dnia 27 października 1930 r.

WOJEWODA.
(—) Dr. Mikołaj Kwaśniewski.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

VINCENT STARRET. 19)

Przedruk wzbroniony.

NIEBIESKIE DRZWI

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Więc nie wypowie pan się w kwestji tego, co panu powiedziałem? — zapytał autor sensacyj.

— Powiedziałem panu przecież, że cała ta historja jest czystą fikcją. Radzę panu napisać ją i sprzedać jakiemu czasopismu. Ale w takim wypadku proszę być ostrożnym i ochrzcić bohaterów fikcyjnemi nazwiskami.

Honeywell zabębnił palcami po poręczy fotelu.

— Dobrze — odparł po chwili namysłu. — Opracuję ją w ciągu dwóch godzin i dam — nie sprzedam — „Porannemu Sokołowi". Redaktor sam zadecyduje, czy nazwisko pańskie lub panny Strawińskiej ma być wspomniane, czy nie.

Z temi słowy wstał.

— Chwilkę, panie Honeywell — zaprotestował Churchill. — Siądź pan jeszcze na minutę. Zagroził mi pan, prawda? Ale ważniejsze jest to, że pan jest prawdopodobnie dostatecznie głupi, aby tę groźbę wykonać. Z drugiej strony wydawca „Sokoła", który ma ze mną na pieńku, zaryzykowałby wydrukowanie pańskich nonsensów. Odpokutowałby za to swoją posadą, a i pismo zapłaciłoby grube pieniądze, ale sensacja zostałaby wydrukowana, a tegobym nie chciał. Ludzie lubią wierzyć drukowanemu słowu i moje zaprzeczenie nie miałoby tej siły, co pańskie oskarżenie. Radzę panu zastanowić się przed pójściem do „Sokoła".

Honeywell skinął głową. Przyszła dla niego chwila triumfu. Sytuacja zaczęła się wreszcie układać po jego myśli. Churchill był bliski kapitulacji, bardzo dyplomatycznej kapitulacji, ale kapitulacji.

— Radzę panu — odpowiedział autor — zastanowić się nad tem, czego od pana żądam. Radzę kompromis. Radzę okazać Pembertona, w którym to razie wycofałbym się ze sprawy odrazu. Naturalnie nie mogę odpowiadać za Pembertona. Do niego będzie należało zadecydować, czy ewentualnie przedsięwziąć jakie kroki przeciwko tym, którzy go pozbawili wolności.

— Zawahał się, poczem zapytał twardo: Ale czy pan może okazać Pembertona?

— Ignorując niedomówienia, zawarte w pytaniu i przyjmując je dosłownie, nie mogę — odparł Churchill. — Nie znam tego człowieka i nie mam pojęcia, gdzie on się znajduje. Moja rada miała inny sens. Chciałem, żeby się pan zastanowił, czy uskutecznienie zamierzenia, powziętego przez pana, nie pociągnęłoby dla pana zbyt przykrych następstw.

W spokojnym tonie głosu zabrzmiała głucha groźba, ale Honeywell myślał tylko, że jego ofiara jest w odwrocie. Wstał z fotelu tak jak przedtem i spojrzał na zegarek. Rozmawiali już dłuższy czas i godzina wyznaczona przez Norway'a dobiegała końca. Wobec tego, że nie doszli do żadnego porozumienia, pozostawało tylko udać się na policję lub do redakcji „Sokoła".

— Więc pan odmawia? — zapytał zdawkowo Churchill. I nagle, bez ostrzeżenia wysunął nogę i kopnął nią intruza w taki sposób, że ten osunął się z powrotem na fotel. Jednocześnie ręka jego wyszarpnęła szufladkę małego biurka, na której dnie błysnęła stal długiego rewolweru. Honeywell oniemiał. Twarz polityka zamieniła się w jednej chwili w dziką maskę furji.

Autor pochylił się szybkim ruchem i przytrzymał w porę wyciągnięte ramię przeciwnika. Przez chwilę pozostali obaj w tych dramatycznych pozach, wtem czerwona portjera rozsunęła się szybko, do gabinetu wpadł barczysty lokaj i wycelował w pierś Honeywella lufę rewolweru.

Amator-detektyw wyprostował się i podniósł powolnym gestem obie ręce do góry.

— Dobrze — rzekł z całym spokojem — zabij mnie pan tak, jak zabiłeś Pembertona.

Lecz w tej chwili gdy melodramat osiągnął punkt kulminacyjny, na schodach rozległy się szybkie kroki i do drzwi przypuścił szturm Norway, któremu towarzyszył niechętnie ogromny policjant.

Na ten hałas lokaj cofnął się powoli, spuścił broń ku dołowi, nie przestając jednak mieć jej w gotowości i spojrzał pytająco na Churchilla. Pięści Norway'a bębniły w drzewo i szyby drzwi zewnętrznych.

— Pańscy przyjaciele? — zapytał Churchill ze szczególnym uśmiechem. — Honeywell skinął głową.

— A czy jest między nimi — pan Norway? — ciągnął dalej polityk. I zwróciwszy się do lokaja, rozkazał: — zobacz, kto puka do drzwi, Adamson, i sprowadź ich tutaj.

(Dok. nast.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.